

WPŁYW ŚRODOWISKA KOŚCIELNEGO NA POWSTANIE I UKAZANIE SIĘ DZIEŁA *DE REVOLUTIONIBUS* MIKOŁAJA KOPERNIKA

Treść: Wstęp. — I. Mikołaj Kopernik a warmińskie środowisko kościelne. 1. Biskup Łukasz Watzenrode protektorem Mikołaja Kopernika. 2. Kapitułne środowisko Fromborka mecenasem działalności naukowej Mikołaja Kopernika. 3. Biskup Tideman Giese przyjacielem i doradcą Mikołaja Kopernika. 4. Biskup Jan Dantyszek a Mikołaj Kopernik. — II. Mikołaj Kopernik a rzymski krąg kościelny. 1. Biskup Paweł z Middelburga inicjatorem prac nad dziełem *De revolutionibus*. 2. Jan Albert Widmanstadt propagatorem idei kopernikowskich w kręgu papieskim. 3. Kardynał Mikołaj Schonberg zwolennikiem opublikowania dzieła *De revolutionibus*. 4. Czy Paweł III zaaprobował naukę Mikołaja Kopernika? — Zakończenie. — *Zusammenfassung*.

WSTĘP

Na życie każdego człowieka istotne piętno wyciska środowisko społeczne, w którym on wzrasta i wychowuje się, z którym styka się na co dzień. Pod wpływem środowiska w znacznej mierze kształtuje się osobowość człowieka, jego światopogląd i zainteresowania, jego stosunek do otaczającego go świata. Środowisko jest zdolne wyzwolić i rozwinąć drżące wartości ludzkie, albo ich rozwój zahamować. Dlatego współczesna pedagogika środowisko społeczne zalicza do istotnych czynników wychowawczych w życiu człowieka.

Środowisko społeczne wywarło swój wpływ i na osobowość Mikołaja Kopernika, przyczyniając się do rozwoju w nim różnorodnych wartości psychicznych i moralnych. Dom rodzinny dał mu prawość charakteru, umiowanie dobra i głęboką pobożność. Z mieszczańskiego środowiska rodzinnego Torunia wyniósł zrozumienie spraw ekonomiczno-gospodarczych. Szkoła dała mu podstawy wiedzy. Studia uniwersyteckie w Krakowie, Bolonii i Padwie przygotowały go do pracy w administracji kościelnej, urobiły w nim poglądy naukowe, wykształciły samodzielność potrzebną przy badaniu zjawisk zachodzących w świecie. Kontakty z ludźmi nauki i kultury wpłynęły na jego dojrzałość umysłową, rozwinęły krytycyzm naukowy, przekonały o potrzebie przejawiania w życiu postawy twórczej.

Większość swojego życia Mikołaj Kopernik spędził w środowisku kościelnym. Ze środowiskiem tym ściśle związał się jako duchowny i kanonik warmińskiej kapituły katedralnej, pełniący liczne i poważne urzędy w Kościele warmińskim. Środowisko to również musiało w jakiejś mierze wywrzeć swój wpływ na jego osobowość, a przede wszystkim na jego twórczą postawę życiową.

W niniejszej pracy pragnę ukazać wpływ środowiska kościelnego na powstanie i ukazanie się drukiem wiekopomnego dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus*, które stało się podstawą nowoczesnej astronomii. Od strony środowiska kościelnego szły bodźce zarówno do pracy nad pisaniem tego dzieła, jak i do podjęcia decyzji oddania go do druckarni. Nie były to bodźce jedyne, ale dostatecznie mocne, by zaważyć na losie dzieła.

Mikołaj Kopernik przez czterdzieści lat (1503—1543) przebywał w warmińskim środowisku kościelnospołecznym. W szczególności środowisko to tworzyła kapituła katedralna we Fromborku na czele z biskupem warmińskim rezydującym w Lidzbarku Warmińskim. Kościół warmiński — inaczej niż sąsiadujące diecezje pruskie: sambijska i pomezkańska, które przeszły na luteranizm — pozostawał w ścisłej łączności z Kościołem powszechnym, tworząc z nim jedną wspólnotę społeczną, opartą na tych samych podstawach teologicznych, poddaną najwyższemu zwierzchnictwu biskupa rzymskiego. Dlatego w podjętych rozważaniach zostanie uwzględnione nie tylko warmińskie, ale i rzymskie środowisko kościelne, chociaż z tym drugim Mikołaj Kopernik nie stykał się bezpośrednio na co dzień.

Praca niniejsza będzie oparta na źródłach publikowanych. Dzięki cennym publikacjom Jerzego Sikorskiego (*Mikołaj Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1968) i Mariana Biskupa (*Regesta Copernicana*. Ossolineum 1973) możemy dziś łatwiej dotrzeć do tych źródeł i je poznać. Większość z nich pozostaje nieznaną szerszemu ogółowi.

Obchodzony w Polsce i na całym świecie Rok Kopernikowski, który zbiegł się z Rokiem Nauki Polskiej jest podjętą do podjęcia prac propagatorskich, ukazujących w różnych aspektach wielkość i geniusz naszego astronoma, obywatela Polski szesnastowiecznej.

I. MIKOŁAJ KOPERNIK A WARMIŃSKIE ŚRODOWISKO KOŚCIELNE

1. BISKUP ŁUKASZ WATZENRODE PROTEKTOREM MIKOŁAJA KOPERNIKA

Zasadniczą rolę w życiu Mikołaja Kopernika odegrał jego wuj Łukasz Watzenrode, biskup warmiński w latach 1489—1512. Był on protektorem, opiekunem, a zarazem zwierzchnikiem kościelnym swojego siostrzeńca Mikołaja w ważnym dla jego formacji życiowej okresie.

Łukasz Watzenrode był człowiekiem wykształconym. Studiował w Krakowie, Kolonii i Bolonii, gdzie w 1473 r. uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego. Odznaczał się niepospolitymi zdolnościami. Zanim został biskupem warmińskim posiadał kanonie chełmińską, włocławską, warmińską i gnieźnieńską. Przez jakiś czas był archidiaconem kaliskim

i scholastykiem łęczyckim. Przebywał u boku arcybiskupa gnieźnieńskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, który uczynił go swoim zaufanym współpracownikiem. Bezpośrednio przed objęciem biskupstwa warmińskiego pracował w Kurii rzymskiej. W czasie konfliktu z królem Kazimierzem Jagiellończykiem, nieprzychylnie ustosunkowanym do jego kandydatury na biskupstwo warmińskie ze względu na zamiar osadzenia na tymże biskupstwie królewicza Fryderyka, potrafił zachować się taktownie i z godnością, choć nieustępliwie. Jako biskup warmiński cieszył się wysokim autorytetem nie tylko na Warmii, ale i w całych Prusach Królewskich, a nawet w Polsce Jagiellońskiej; rozwijał bowiem działalność zarówno pod kątem silnie zakorzenionego na Warmii partykularyzmu regionalnego, jak i w interesie całego państwa. Piastował godność senatora Królestwa Polskiego. O radę w sprawach politycznych pytali go królowie: Jan Olbracht, Aleksander Jagiellończyk i Zygmunt Stary. Bronił Warmii przed niebezpieczeństwem zagrażającym ze strony Krzyżaków, wzbraniających się przed wprowadzeniem w życie postanowień traktatu toruńskiego z 1466 r. On to podsunął Janowi Olbrachtowi projekt usunięcia Krzyżaków z Prus i skierowania ich na Podole, aby tam bronili chrześcijaństwa przed najazdami tatarsko-tureckimi. Od niego pochodził plan utworzenia odrębnej metropolii kościelnej w Prusach z biskupem warmińskim na czele. On też zalecił, aby dla dobra Warmii na biskupa warmińskiego po jego śmierci wybrano przedstawiciela Korony¹.

Mikołaj Kopernik znalazł się pod opieką wuja, Łukasza Watzenrodego, prawdopodobnie zaraz po śmierci swojego ojca, która miała miejsce około roku 1483, a więc gdy miał około 10 lat. Z pewnością wuj Łukasz dopilnował, aby jego siostrzeniec zdobył podstawowe wykształcenie w parafialnej szkole przy kościele Św. Jana w rodzinnym Toruniu. Nie wyklucza się, że młody Mikołaj uczył się również w szkole partykularnej Braci Wspólnego Życia (Hieronimianów) w Chełmnie, znanej z wysokiego poziomu nauczania, którą opiekował się Łukasz Watzenrode. Jest to prawdopodobne tym bardziej, że w Chełmnie, w miejscowym klasztorze benedyktynek, przebywały jego ciotka Katarzyna Peckau, ksieni, którą Łukasz Watzenrode jako biskup warmiński konsekrował w roku 1494, oraz siostra Barbara². Nie ulega natomiast wątpliwości, że biskup Łukasz

¹ Zob. K. Górski: *Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447–1512)*. Wrocław 1973; tenże: *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*. Wrocław 1973 s. 87–123; M. Biskup: *Łukasz Watzenrode inicjatorem wybrania przedstawiciela Korony biskupem warmińskim*. W: *Kopernik na Warmii*. Praca zbiorowa. Olsztyn 1973 s. 347–354.

² H. Schmauch: *Die Jugend des Nicolaus Kopernikus*. W: *Kopernikus-Forschungen*. Hrsg. J. Papritz — H. Schmauch. Leipzig 1943 s. 100–131; J. Dobrzycki — L. Hajdukiewicz: *Mikołaj Kopernik 1473–1543*. W: *Kopernik na Warmii*, jw. s. 21; K. Górski: *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*. Toruń 1972 s. 35–40; tenże: *Mikołaj Kopernik*, jw. s. 49–53;

Watzenrode na swój koszt wysłał Mikołaja Kopernika na studia do Krakowa. Siostrzeniec biskupa warmińskiego został wpisany do albumu Akademii Krakowskiej jesienią 1491 roku; Kraków opuścił w roku 1495³.

W roku 1495 biskup Łukasz Watzenrode zgłosił kandydaturę swojego siostrzeńca Mikołaja na kanonik warmińską, aby w ten sposób ukierunkować jego karierę życiową i powołanie do stanu duchownego. Z inicjatywy i na koszt biskupa Łukasza Mikołaj Kopernik wyjechał pod koniec 1496 roku na dalsze studia do Bolonii, najstarszego ośrodka nauki kanonicznej, gdzie ongiś studiował prawo kanoniczne sam biskup. Ciężary kształcenia siostrzeńca biskup Łukasz ponosił zapewne do czasu pomyślnego zakończenia sporu o kanonik warmińską dla niego, co miało miejsce w roku 1497. Kanonia warmińska zabezpieczyła mu byt materialny na dalsze życie. O materialnej opiece wuja-biskupa nad Mikołajem Kopernikiem w czasie jego studiów bolońskich świadczy pismo Bernarda Scultetiego, dziekana kapituły warmińskiej, skierowane do tegoż biskupa z Rzymu dnia 21 października 1499 roku. W piśmie tym Bernard Sculteti prosi biskupa, by zechciał przesłać pieniądze na spłacenie pożyczki zaciągniętej w banku przez siostrzeńców Mikołaja i Andrzeja⁴.

Po studiach we Włoszech, ukoronowanych uzyskaniem w roku 1503 stopnia doktora dekretów czyli prawa kanonicznego, Mikołaj Kopernik wrócił na Warmię i zamieszkał na zamku w Lidzbarku, gdzie rezydował biskup Łukasz Watzenrode. Przez siedem lat przebywał w otoczeniu biskupa jako *canonicus a latere*, pełniąc — z racji swego wykształcenia prawniczego i pokrewieństwa — funkcję zaufanego pomocnika i doradcy biskupiego. Był osobą uprzywilejowaną wśród domowników biskupa.

Jest rzeczą oczywistą, że rozliczne zajęcia doktora Mikołaja na zamku w Lidzbarku, wynikające z zajmowanego stanowiska, nie sprzyjały jego intensywnej pracy naukowej. Na pracę tę zostawało mało czasu. Pod kierunkiem wuja Mikołaj Kopernik wdrażał się przede wszystkim do pracy publicznej. Mimo to w otoczeniu biskupa znalazł warunki do opracowania około roku 1507 tzw. *Komentarzyka o hipotezach ruchów niebieskich* (*Nicolai Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus*), który w sposób opisowy ukazywał główne założenia teorii heliocentrycznej⁵. A więc na zamku biskupim w Lidz-

E. R y bka: Życie i twórczość Mikołaja Kopernika. *Studia Warmińskie* 9 (1972) 89—90; Z. Nowak: Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toruńskiej i chełmińskiej? *Zapiski Historyczne* 38 (1973) z. 3, s. 9—31.

³ K. G ó r s k i: Mikołaj Kopernik, jw. s. 60—74.

⁴ Archiwum Diecezji Wamińskiej w Olsztynie (=ADWO), D. 1, k. 146; J. W a t t e r i c h: De Lucae Watzenrode episcopi Warmiensis in Nicolaum Copernicum meritis. Regiomonti 1856 s. 34—35.

⁵ L.A. B i r k e n m a j e r: Mikołaj Kopernik. Cz. I. Studya nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne. Kraków 1900 s. 70—88; tenże: *Stromata Copernicana*. Kraków 1924 s. 213—219; tenże: Mikołaj Kopernik. Wybór pism w przekładzie polskim. Kraków 1920 s. 33—45.

barku, pod bokiem wuja-biskupa, dojrzały poglądy astronomiczne Mikołaja Kopernika. W chwilach wolnych od zajęć urzędowych Mikołaj Kopernik mógł tutaj spokojnie przemyśleć wszystkie swoje spostrzeżenia astronomiczne zdobyte w okresie studiów krakowsko-włoskich. Krystalizacja myśli i poglądów następowała tu nie w wyniku obserwacji astronomicznych, gdyż takich tu nie prowadził, lecz w następstwie krytycznych rozważań i analizy matematycznej. Z biskupiego Lidzbarka Warmińskiego po raz pierwszy rozeszła się w świat spisana myśl kanonika warmińskiego, która stała się podstawą nowoczesnej astronomii.

Mikołaj Kopernik podczas pobytu w biskupim zamku lidzbarskim musiał swoje prace naukowe posunąć daleko naprzód, skoro Wawrzyniec Korwin, pisarz miasta Wrocławia, przebywający w latach 1506—1508 w Toruniu, w elegii wstępnej do dokonanego przez niego przekładu z języka greckiego na język łaciński *Listów Teofilakta Symokatty* o tendencjach moralizatorskich, opublikowanych w Krakowie w roku 1509, podał, że tłumacz tego dziełka jest badaczem ruchów Księżyca, Słońca i gwiazd, które „wraz z ukrytymi przyczynami zjawisk umie objaśniać na godnych podziwu zasadach”⁶.

Zachętą do pracy naukowej dla Mikołaja Kopernika w zamku lidzbarskim była biblioteka biskupia. Wprawdzie właściwym organizatorem biblioteki lidzbarskiej był dopiero biskup Jan Dantyszek, niemniej jednak i za czasów poprzednika, Łukasza Watzenrodego, księgozbiór biskupi był godny uwagi⁷. Kanonik warmiński korzystał też z dzieł astronomicznych i matematycznych, które przywiózł z Włoch.

Niektórzy badacze utrzymują, że biskup Łukasz Watzenrode chciał, by któryś z jego siostrzeńców, kanoników warmińskich — Andrzej lub Mikołaj — został następcą jego na stolicy biskupiej. Wybór miał paść na Mikołaja — młodszego, lecz bardziej przygotowanego i nadającego się na tę godność. Wuj nawet postarał się dla Mikołaja o indult papieski zezwalający na kumulację beneficjów kościelnych⁸, chcąc jakoby w ten sposób umożliwić siostrzeńcowi zebranie odpowiednich sum, potrzebnych na ewentualną prekonizację. Na początku wchodziłaby w grę koadiutoria *cum iure successionis*. Świadczyłoby to o wysokiej ocenie osobowości Mikołaja Kopernika przez biskupa. Wiemy, że kanonik warmiński nie skorzystał z wyżej wspomnianego indultu papieskiego. Czując w sobie powołanie naukowe oraz pod wpływem wrodzonej skromności, o żadne godności i stanowiska nie zabiegał.

W 1510 r. Mikołaj Kopernik przeniósł się z Lidzbarka do Fromborka,

⁶ Theophylactus Simocatta: Listy. Tłum. z jęz. greckiego na łaciński M. Kopernik. Tłum. na jęz. polski J. Parandowski. Warszawa 1953 s. 46, 132.

⁷ K. Górski: Mikołaj Kopernik, jw. s. 120.

⁸ M. Biskup: Regesta Copernicana. Wrocław 1973 n. 56

siedziby kapituły⁹. W fakcie tym niektórzy chcieliby widzieć wynik negatywnego ustosunkowania się siostrzeńca do planowanej dla niego przez wuję-biskupa kariery kościelnej. Wydaje się jednak, że opuszczenie Lidzbarka przez Mikołaja Kopernika było wynikiem nie tyle konfliktu z wujem, co raczej powołania go przez kapitułę na stanowiska kanclerza kapitulnego oraz wizytatora dóbr kapitulnych. Zbyt długo przebywał poza siedzibą kapituły, a jako człowiek wszechstronnie uzdolniony mógł się przydać we Fromborku. Po opuszczeniu Lidzbarka Mikołaj Kopernik nie zerwał kontaktu z wujem-biskupem. W 1511 r. przekazał wujowi, zgodnie z jego życzeniem i za zgodą kapituły, kopię umowy pokojowej zawartej w 1411 r. w Toruniu przez króla Władysława Jagiełłę z Krzyżakami¹⁰. W styczniu 1512 r. widzimy go w otoczeniu biskupa warmińskiego na zamku w Sztumie podczas przyjmowania posłów gdańskich¹¹.

Biskup Łukasz Watzenrode zmarł dnia 29 marca 1512 r. w Toruniu, wracając na Warmię z koronacji królowej Barbary Zapolya, żony Zygmunta I. W pogrzebie biskupa, który odbył się na początku kwietnia we Fromborku, brał udział Mikołaj Kopernik¹². Pogrzeb ten z pewnością był dla siostrzeńca okazją do uświadomienia sobie, ile dobrego zawdzięcza zmarłemu wujowi-biskupowi. To wuj-biskup wykształcił go na najlepszych uniwersytetach oraz stworzył mu warunki do spokojnej pracy naukowej. Od strony biskupa, człowieka o szerokich horyzontach myślowych, odważnego nowatora, ambitnego rządcy warmińskiego, szły impulsy do śmiałych poszukiwań nowych rozwiązań interesujących go problemów. Kto wie, czy bez właściwego przykładu wuja zdobyłby się na tak wielki wysiłek w poszukiwaniu prawdy i na zajęcie w swym życiu tak intensywnej i odważnej postawy twórczej.

Mikołaj Kopernik doceniał rolę wuja-biskupa w procesie swojego dojrzewania naukowego i rozwijania wartości duchowych jeszcze przed jego śmiercią. W wydanych *Listach Teofilakta Symokatty* zamieścił piękną dedykację pod jego adresem, wyznając szczerze: „Wszak każdy tego rodzaju trud lub owoc moich maluczkich zdolności słusznie uchodzić winien za Twoją własność”¹². Słowa te są przykładem właściwie pojętej skromności oraz wdzięczności dla tych, którzy mają swój pozytywny udział w kształtowaniu naszej osobowości i w osiągnięciach życiowych.

⁹ H. Schmauch: Neues zur Copernicusforschung, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (=ZGAE)* 26 (1938) 647; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, n. 65, nota 1.

¹⁰ Zob. J. Obłąk: Mikołaja Kopernika *Inwentarz dokumentów w skarbcu na zamku w Olsztynie roku Pańskiego 1520* oraz inne zapisy archiwalne, *Studia Warmińskie* 9 (1972) 15.

¹¹ H. Schmauch: Neues zur Copernicusforschung, s. 649; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 70.

¹² Theophylactus Simocatta, jw. s. 137. — Zob. M. Biskup: *Lidzbark Warmiński w życiu Mikołaja Kopernika*. W: *Kopernik na Warmii*, jw. s. 57–64.

2. KAPITULNE ŚRODOWISKO FROMBORKA MECENASEM DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ
MIKOŁAJA KOPERNIKA

Warmińska kapituła katedralna została założona przez pierwszego biskupa warmińskiego Anzelma w roku 1260. Początkowo rezydowała przy katedrze pod wezwaniem Św. Andrzeja Apostoła w Braniewie, które było stolicą diecezji. Biskup Henryk Fleming (1278—1300), po zamieszkach spowodowanych powstaniem Prusów, przeniósł stolicę diecezji z Braniewa do Fromborka, w którym, prawdopodobnie w roku 1288, wybudował nową katedrę pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Od tego czasu, aż do powrotu Warmii do Polski po drugiej wojnie światowej, Frombork był siedzibą warmińskiej kapituły katedralnej.

W ciągu wieków kapituła warmińska odegrała szczególną rolę w życiu Warmii. Było to wynikiem jej dużej autonomii i niezależności materialnej. Posiadała ona, jako jedyna wśród diecezji pruskich, prawo wolnego wyboru biskupów¹³. Fakt ten tłumaczy, dlaczego Zakon Krzyżacki nie mógł wpłynąć na obsadzenie biskupstwa warmińskiego swoimi członkami i na jego inkorporację do Zakonu; tłumaczy też w jakimś stopniu tendencje Warmii do separatyzmu, przejawiające się zwłaszcza na tle zabiegów królów polskich o wpływy na obsadzanie biskupstwa warmińskiego. Wprawdzie istniał układ piotrkowski, zawarty dnia 15 lipca 1479 r., w myśl którego kapituła warmińska miała wybierać na biskupa osobę miłą królowi polskiemu, jednakże nieporozumienia na tym tle nie ustawały. Kapituła mając na uwadze interes partykularny nie zawsze kierowała się życzeniem królewskim przy wyborze biskupa, królowie zaś chcieli mieć zasadniczy wpływ na ten wybór ze względu na senatorski mandat biskupa warmińskiego, wynikający z postanowień traktatu toruńskiego z roku 1466, oraz na ważną pozycję Warmii w Prusach. Dopiero układ piotrkowski z dnia 7 grudnia 1512 r. umożliwił faktycznie królom polskim oddziaływanie na wybór biskupów warmińskich. Układ ten — zatwierdzony wraz z poprzednim z roku 1479 przez papieża Leona X dnia 25 listopada 1513 r. — zobowiązywał kapitułę do wyboru biskupa spośród czterech kandydatów przedstawionych przez króla polskiego, wybranych z listy kanoników warmińskich pochodzenia pruskiego. W praktyce kapituła wybierała kandydata z góry desygnowanego przez króla, nie zawsze pochodzącego z Prus¹⁴.

W sprawach kościelnych najwyższą władzą w kapitule, podobnie jak i w całej diecezji warmińskiej, był biskup. W wielu jednak sprawach

¹³ Codex Diplomaticus Warmiensis. Wyd. C.P. Woelky — J.M. Saage. T. I. Mainz 1860 n. 48.

¹⁴ H. Zins: W kręgu Mikołaja Kopernika. Lublin 1966 s. 15—91; J. Obłąk: Historia diecezji warmińskiej. Olsztyn 1959 s. 33—36.

kapituła była niezależna od biskupa. W ważniejszych sprawach biskup podejmował decyzje *accedente consensu capituli* bądź *de consilio et consensu capituli*. Kapituła była niezależnym panem ziemskim na obszarze trzeciej części biskupstwa warmińskiego. Obszar będący własnością kapituły warmińskiej stanowiły trzy komory: Frombork, Olsztyn i Pieniężno. Kapituła miała zasadniczy wpływ na obsadzanie kanonii. Jednakże bez współdziałania z biskupem kapituła nie mogła wydawać statutów¹⁵.

Biskup Anzelm erylując kapitułę warmińską utworzył szesnaście prebend kanonicznych. W czasach Mikołaja Kopernika kapituła ta posiadała czterech prałatów: prepozyta, dziekana, kustosza i kantora. Prałatury były wyposażone hojniej niż pozostałe kanonie. Uprawnienia członków kapituły sprowadzały się do trzech zasadniczych: 1. *vox in capitulo*, 2. *stallum in choro*, oraz 3. *perceptio prebendae*. Pierwsze uprawnienie — prawo głosu na posiedzeniach kapituły — było najważniejsze, gdyż przez nie kanonik brał udział w zarządzie diecezją. Do obowiązków kanonicznych należało uczestniczenie w chórze podczas nabożeństw katedralnych (*divinum officium*), rezydowanie przy katedrze oraz ponoszenie określonych ciężarów na rzecz kapituły¹⁶.

Pod względem pochodzenia społecznego warmińska kapituła katedralna w czasach Mikołaja Kopernika znacznie różniła się od innych kapituł polskich tego okresu. Członkami pierwszej byli przeważnie mieszczanie, podczas gdy w pozostałych kapitułach polskich obowiązywało postanowienie sejmu piotrkowskiego z roku 1496 o obsadzaniu kapituł osobami szlacheckiego pochodzenia; postanowienie to dopuszczało do kapituły jedynie pięć osób nie wywodzących się ze szlachty: po dwóch doktorów teologii i prawa kanonicznego oraz jednego doktora medycyny¹⁷. W roku 1512 w kapitule warmińskiej, na ogólną liczbę piętnastu kanoników, tylko trzech było szlacheckiego pochodzenia; pozostali wywodzili się z patrycjatu Gdańska, Torunia i Królewca. W roku 1523 przewaga mieszczan była jeszcze większa, przy czym większość stanowili gdańszczanie. Można też stwierdzić, że w kapitule warmińskiej wielu kanoników było ze sobą spokrewnionych. Wystarczy wymienić braci Mikołaja i Andrzeja Koperników, siostrzeńców biskupa Łukasza Watzenrodego, bądź braci Eberharda i Jana Ferberów, bratanków biskupa Mau-

¹⁵ B. Pottel: Das Domkapitel von Ermland in Mittelalter. Ein Beitrag zur Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte der deutschen Domkapitel, insbesondere des deutschen Ordensstaates in Preussen. Borna-Leipzig 1911 s. 55; J. Obłąk: O początkach kapituły katedralnej na Warmii. *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne* 16 (1961) nr 5, s. 8—25; T. Grygier: Zarządzanie Warmią na przełomie XV/XVI wieku. *Studia Warmińskie* 9 (1972) 109—172.

¹⁶ J. Obłąk: Statuty warmińskiej kapituły katedralnej. *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne* 16 (1961) nr 5, s. 48—51; H. Zins, jw. s. 227—237.

¹⁷ S. Zachorowski: Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich. Kraków 1912 s. 126.

rycego Ferbera. To zjawisko nepotyzmu było charakterystyczne w epoce Renesansu¹⁸. Wspólne pochodzenie stanowe, wspólne przywileje, a często i więzy krwi, wpływały wydatnie na kanoniczną solidarność i wytworzenie lokalnego patriotyzmu, widocznego w kontaktach z Koroną.

Z czasem w kapitule fromborskiej zjawiają się kanonicy wywodzący się z Korony bądź związani z dworem polskim, zasłużeni dla sprawy polskiej. Było to wynikiem uzyskania w 1518 r. przez króla polskiego prawa obsadzania prepozytury warmińskiej oraz kilku kanonii fromborskich. Dzięki temu Rzeczpospolita mogła wywierać większy wpływ na życie Kościoła warmińskiego i jego częściową polonizację¹⁹. Stanowisko kapituły warmińskiej w czasach Mikołaja Kopernika było zdecydowanie propolskie. Stanowisko to dało się zauważyć wyraźnie na tle niebezpieczeństwa krzyżackiego, które skłoniło do szukania opieki u króla polskiego. Pod tym względem charakterystyczny jest list kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I z dnia 22 lipca 1516 r., sporządzony przez kanclerza kapituły Tidemana Giesego²⁰, oraz z dnia 16 listopada 1520 r., napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika²¹.

Poziom intelektualny członków warmińskiej kapituły katedralnej w czasach współczesnych Mikołajowi Kopernikowi był wysoki. Większość z nich posiadała studia uniwersyteckie²². Nic więc dziwnego, że Jerzy Joachim Retyk nazwał kapitułę fromborską *collegium multorum doctorum et piorum virorum*²³. Podnoszeniu poziomowi intelektualnego członków kapituły warmińskiej sprzyjały jej statuty. Kanonik odbywający studia był uważany za rezydującego i posiadał prawo do dochodów ze swych prebend. Biskup Henryk Sorbom w 1384 r. zarządził, aby każdy nowy członek kapituły odbył trzyletnie studia uniwersyteckie, w czasie których otrzymywał nie tylko przysługujące kanonikom dochody, ale ponadto przysługiwał mu specjalny dodatek. Statuty kapitulne Maurycego Ferbera z 1532 r. postanawiały, że kanonik, jeżeli nie przekroczył jeszcze czterdziestego roku życia i nie posiadał dotąd żadnego stopnia naukowego, po rocznej rezydencji w kapitule powinien odbyć trzyletnie studia teologiczne, kanonistyczne lub sztuk wyzwolonych i przedstawić odpowiedni

¹⁸ H. Zins, jw. s. 210—212.

¹⁹ Tamże, s. 242.

²⁰ L. A. Birkenmajer: *Stromata Copernicana*, jw. s. 254—256 (autorstwo listu przyznane M. Kopernikowi); M. Biskup: *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*. Warszawa 1971 s. 14; tenże: *Regesta Copernicana*, jw. n. 104.

²¹ Zob. M. Biskup: *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 roku*. W: *Kopernik na Warmii*, jw. s. 161—168.

²² G. Matern: *Die kirchlichen Verhältnisse im Ermland während des späten Mittelalters*. Paderborn 1953 s. 59 n.

²³ G. J. Rheticus: *Borussiae encomium*. W: *Spicilegium Copernicanum*. Hrsg. F. Hipler. Braunsberg 1873 s. 216.

dypłom. Po trzech latach pobytu w kapitule można było ponownie ubiegać się o pozwolenie na dalsze studia²⁴. Do XV wieku kanonicy fromborscy studiowali przeważnie na uniwersytetach w Bolonii, Paryżu i Wiedniu, w wieku XV — w Krakowie, a na początku wieku XVI — w Krakowie i Lipsku²⁵. Studenci warmińscy, którzy wyjeżdżali na studia do Lipska, od roku 1526 obowiązani byli składać przysięgę mającą na celu uszczerzenie ich przed niebezpieczeństwem ze strony protestantyzmu²⁶.

W czasach Mikołaja Kopernika większość kanoników fromborskich nie posiadała święceń kapłańskich. Podobne zjawisko można zauważyć i w innych kapitułach tego okresu. Kanonicy nie posiadający święceń wyższych funkcje liturgiczne spełniali za pośrednictwem swoich wikariuszy. Trudno dziś definitywnie rozstrzygnąć problem święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika. Nie ulega wątpliwości, że był on duchownym. Czy był kapłanem? Badacze tego problemu dotąd dyskutują, przytaczając argumenty przemawiające zarówno za posiadaniem jak i przeciwko posiadaniu przez Mikołaja Kopernika święceń wyższych²⁷. Jeden z mocniejszych argumentów przemawiających za przyjęciem przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich wynika z faktu zobowiązania kanoników fromborskich przez biskupa Maurycego Ferbera dnia 4 lutego 1531 r. do przyjęcia święceń wyższych, jeżeli ich dotąd nie posiadali. Jako termin ostateczny przyjęcia tych święceń biskup wyznaczył początkowo Wielkanoc, a następnie, w wyniku interwencji zainteresowanych kanoników, jesień przyszłego roku²⁸. Nie wiemy, jak Mikołaj Kopernik ustosunkował się do wspomnianego zalecenia biskupiego. Wiadomo jednak, że wykonał je Aleksander Sculteti, kanonik najmniej dysponowany do tego z racji swego gorszącego stylu życia²⁹. Jeśli więc ten kanonik przyjął święcenia

²⁴ H. Zins, jw. s. 216—217; J. Obłak: Statuty warmińskiej kapituły katedralnej, jw. s. 51—52.

²⁵ M. Perlbach: Prussia scholastica. Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten. Braunsberg 1895 s. 193 n.; H. Freytag: Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen. *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 44 (1902) 85; H. Zins, jw. s. 218.

²⁶ H. Zins, jw. s. 218, nota 55.

²⁷ Zob. E. Rosen: Copernicus Was Not a Priest. *Proceedings of the American Philosophical Society* 104 (1960) nr 6, s. 635—661; H. Zins, jw. s. 206—303; Z. Wardęska: Problem święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika. W: Kopernik na Warmii, jw. s. 183—205; K. Górski: Czy Kopernik był kapłanem? W: Mikołaj Kopernik. Studia i materiały Sesji Kopernikowskiej w KUL, 18—19 II 1972 r. Lublin 1973 s. 201—204.

²⁸ ADWO, A. 1, k. 264 i 268.

²⁹ Wiadomość tę czerpiemy z listu króla Zygmunta Starego do papieża Pawła III z dnia 5 VI 1540 lub 1541 r. W liście tym król poinformował papieża, że A. Sculteti, kanonik warmiński, od siedmiu lat jest kapłanem, jednakże nie odprawia mszy św. oraz często wyśmiewa się z wykonujących funkcje kapłańskie. Oto fragment opinii o A. Scultetim, wystawionej przez króla polskiego: „Quem cum, ut est audax et temerarius, minime obvisset, multorumque iuratorum hominum, quorum gravis (est) existimatio, testimoniis edoctus essem, quod cum annum iam septimum... sacerdos sit, sacris operatus non sit, atque aliis rem divinam facientibus saepe illuserit, neque obscura signa dederit se unum esse ex detestandis illis haereticis,

prezbiteratu, tym bardziej mógł je przyjąć wraz z innymi kanonikami Mikołaj Kopernik. Z drugiej jednak strony wiadomo, że po śmierci biskupa Jana Dantyszka, a więc pięć lat po śmierci Mikołaja Kopernika, kanclerz Samuel Maciejowski, biskup krakowski, oświadczył wysłannikowi kapituły warmińskiej, Eustachemu Knobelsdorffowi, że w tej kapitule jest tylko dwóch kapłanów i że król nie może przekazać biskupstwa kanonikowi, który nie jest kapłanem. Wtedy wysłannik kapituły odpowiedział, że zgadza się z tym, iż w kapitule są tylko dwaj kapłani, jednakże pozostali członkowie są co najmniej subdiakonami, którzy w świetle przepisów kanonicznych mogą być wybrani biskupami³⁰.

Mając w ogólnych zarysach obraz warmińskiej kapituły katedralnej z czasów kopernikowskich, możemy postawić pytanie: czy można mówić o jakimś szczególnym powiązaniu Mikołaja Kopernika z kapitułą fromborską, o jakichś bodźcach z jej strony, które choćby w pewnym tylko stopniu zdeterminowały jego zainteresowania astronomiczne i powstanie jego genialnego dzieła? Wydaje się, że na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco.

Pomijając nie wyjaśnioną dostatecznie sprawę pierwotnego ustosunkowania się kapituły warmińskiej do kandydatury Mikołaja Kopernika na kanonika fromborskiego, musimy stwierdzić, że po biskupie Łukaszu jej należy zawdzięczać wysłanie przyszłego astronoma na studia do Włoch, a tym samym jego pogłębioną formację naukową. W protokole posiedzenia kapituły z dnia 28 lipca 1501 r., znajdującym się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie³¹, wyraźnie odnotowano, że Mikołaj Kopernik, który za zgodą kapituły studiował już trzy lata, otrzymał pozwolenie na ponowny dwuletni wyjazd celem dokończenia studiów. Był to przyjazny gest kapituły pod adresem Mikołaja Kopernika, a zarazem dowód wyrozumiałości i zaufania. Gdyby kapituła nie wierzyła w zdolności i możliwości naukowe kanonika Mikołaja, z pewnością wspomnianego zezwolenia nie udzieliłaby mu. Przesłanki do takiego podejścia były. Krakowskie jego studia nie uwieńczzone żadnym dyplomem oraz nie ukończone studia kanonistyczne w Bolonii mogły przecież nasuwać przypuszczenie, że nie podchodzi on do swoich studiów rzetelnie. W czasie drugiego pobytu we Włoszech, dnia 31 maja 1503 r., na wydziale jurystów uniwersytetu w Ferrarze, po uzyskaniu zaliczenia dotychczasowych studiów w Bolonii i w Padwie oraz złożeniu obowiązują-

quos Sacramentarios vocant, quodque mulierem alat... quae communi fama atque omnium opinione uxor eius sit". Wspomniany list został opublikowany przez W. Meysztowicza i W. Wyhowską de Andreis W: *Elementa ad fontium editiones*. Vol. XXII. Romae 1970 n. 6, s. 8—9. — Zob. M. Rechowicz: *Głosy w dyskusji*. W: *Mikołaj Kopernik. Studia i materiały Sesji Kopernikowskiej w KUI.*, jw. s. 248—251.

³⁰ F. Hippler: *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549*. *ZGAE* 11 (1897) 85.

³¹ *Acta Cap.*, 1a, k. 1v—2; *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 267; *M. Biskup: Regesta Copernicana*, jw. n. 38.

cych egzaminów, został promowany na stopień doktora prawa kanonicznego. Stopień ten, który zrosł się z jego imieniem, oficjalnie włączył go do grona ludzi nauki.

Można często spotkać się ze zdaniem, że Frombork był dla Mikołaja Kopernika pustelnią; w celu udratyzowania jego postaci przedstawia się go jako pustelnika fromborskiego, odseparowanego od środowiska, któremu miłe były jedynie filozoficzne rozważania. W kapitulnym środowisku fromborskim Mikołaj Kopernik nie mógł być samotnikiem zamkniętym i zagłębianym tylko w książkach, oderwanym od spraw otaczającego go świata. Musiał na co dzień stykać się ze swoimi konfratrami kapitulnymi. Jako kanonik musiał być aktywny w swoim środowisku; bywał na posiedzeniach kapitulnych, na których zabierał głos w sprawach ważnych i mniej ważnych kapituły, diecezji i biskupstwa warmińskiego, pełnił różne odpowiedzialne funkcje kapitulne wymagające nie tylko myślenia, ale i działania, brał udział w nabożeństwach katedralnych. Trudno przyjąć, by kanonicy fromborscy nie kontaktowali się z sobą poza oficjalnymi spotkaniami. Dlatego nie do pomyślenia jest, żeby nie znali oni wyników dociekań i obserwacji naukowych doktora Mikołaja. Większość z nich posiadała stopnie naukowe uzyskane na różnych uniwersytetach europejskich. Jerzy Joachim Retyk nie tylko przez grzeczność nazwał kapitułę fromborską „kolegium uczonych mężów”. Frombork był ważnym ośrodkiem życia umysłowego. W kapitule fromborskiej byli ludzie wykształceni, o szerokich zainteresowaniach. Atmosfera fromborska sprzyjała rozwijaniu zainteresowań naukowych. Mikołaj Kopernik z pewnością przeprowadzał z niektórymi kanonikami dyskusje na tematy astronomiczne, wtajemniczał ich w swoją teorię heliocentryczną, a może i pytał o zdanie w niejednej sprawie. Do takich kanoników niewątpliwie należał jego przyjaciel Tideman Giese. To, że sława Mikołaja Kopernika za jego życia zaczęła zataczać szerokie kręgi i dotarła do Rzymu, musi być zasługą i jego konfratrów kapitulnych, którzy szcycili się nim wobec innych.

Mikołaj Kopernik w środowisku fromborskim cieszył się opinią człowieka wszechstronnie wykształconego i uzdolnionego, prawego i szlachetnego. W związku z tym kapituła powierzała mu liczne i odpowiedzialne urzędy. I tak był obrany wizytatorem kapitulnym. Na stanowisku tym kontrolował gospodarkę i finanse posiadłości kapitulnych. Wielokrotnie był obdarzany godnością kanclerza kapituły, której działalność w owych czasach miała zakres bardzo szeroki. Kanclerskie pisma Mikołaja Kopernika sporządzane w imieniu kapituły, zwłaszcza wysyłane do króla polskiego i Krzyżaków, świadczą o jego dużej znajomości ówczesnych zagadnień, o lojalności wobec władcy polskiego i Rzeczypospolitej. Przez wiele lat pełnił funkcję administratora rozległych dóbr kapitul-

nych. Pełniąc obowiązki na tym stanowisku i współdziałając z polskimi siłami zbrojnymi, przygotował Olsztyn do skutecznej obrony przed agresją wojsk krzyżackich w latach 1520—1521. Powierzono mu zaszczytny urząd komisarza Warmii. Reprezentował warmińską kapitułę katedralną, jako jej poseł, na zjazdach stanów pruskich. Po śmierci biskupa Fabiana Luzjańskiego († 1523) w imieniu kapituły, jako generalny administrator biskupstwa warmińskiego, przez wiele miesięcy, do czasu objęcia rządów przez nowego biskupa, zarządzał diecezją i dominium warmińskim³². Wysłunięto też jego kandydaturę do najwyższej godności w diecezji. Z inicjatywy Tidemana Gieseego znalazł się na liście czterech kandydatów na biskupstwo warmińskie po śmierci Maurycego Ferbera w roku 1537³³. Listę tę, na której Mikołaj Kopernik był wymieniony jako trzeci, zaakceptował król Zygmunt I w piśmie do kapituły z dnia 4 września 1537 r., wyrażając nadzieję, że wybrany zostanie pierwszy z listy, czyli Jan Dantyszek³⁴.

Znane są w środowisku kapitulnym i prywatne objawy szacunku i poważania dla Mikołaja Kopernika jako człowieka, uczonego i przyjaciela. Np. można tu przytoczyć fakt zapisania mu w testamencie przez Feliksa Reicha, kustosa warmińskiego, różnych dzieł. Niektóre z nich kustosz warmiński przekazał mu już za życia³⁵. Szczególnie wiele przyjacielskich gestów okazał mu Tideman Giese.

Wyniki badań astronomicznych Mikołaja Kopernika były w środowisku kapitulnym nie tylko podziwiane, ale i wykorzystywane. Na zachowanym starowarmińskim brewiarzu, wydanym staraniem kapituły warmińskiej około 1494 r. w Norymberdze, znajduje się kopernikowska tablica astronomiczna, z adnotacją pochodzącą z 1540 r.: *Nicolai Copernicii ad latitudinem Regionis LIV graduum*. Kanonicy korzystali z tej tablicy przy odmawianiu godzin kanonicznych; służyła ona do określania pory odmawiania niesporów w ciągu całego roku³⁶.

³² Dokumenty wystawiane w tym czasie przez M. Kopernika zawierały wyrażenia: *Nicolaus Copernic, decretorum doctor, canonicus et sede vacante ecclesie Warmiensis administrator generalis*. ADWO, fol. H, n. 54, k. 3; H. Schmauch: *Neues zur Copernicusforschung*, jw. s. 644, nota 3; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 250. — Zob. tenże: *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika*. Toruń 1971; tenże: *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*. Warszawa 1971; tenże: *Mikołaja Kopernika Lokacje łanów opuszczonych*. Olsztyn 1970.

³³ ADWO, D. 2, k. 54—55; *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 171, nota 1 i s. 286; A. Eichhorn: *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. ZGAE 26 (1938) 327.

³⁴ M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 370—371.

³⁵ M. Biskup: *Testament kustosa warmińskiego Feliksa Reicha z lat 1538—1539*. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1972, nr 4, s. 649—674; tenże: *Regesta Copernicana*, jw. n. 402.

³⁶ *Brewiarz*, o którym jest mowa, znajduje się w Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie. — Zob. F. Hipler: *Das altermländische Brevier in seiner ersten Druckausgabe*. *Pastoralblatt für die Diocese Ermland* 25 (1893)

O pozytywnym ustosunkowaniu się fromborskiego środowiska kapitułnego do naukowej działalności Mikołaja Kopernika świadczy również fakt gościnnego przyjęcia we Fromborku w 1539 r. młodego profesora uniwersytetu w Wittenberdze, Jerzego Joachima Retyka, wywodzącego się z kręgu Filipa Melanchtona. Przybył on do Fromborka w tym celu, aby poznać dokładnie naukę astronoma fromborskiego. We Fromborku przebywał on w charakterze ucznia Mikołaja Kopernika do jesieni 1541 r. Gdyby kapituła była negatywnie nastawiona do nowej teorii swojego kanonika, mogłaby pod pretekstem jego kontaktów ze środowiskiem luteranckim utrudnić gościowi z Wittenbergi pobyt we Fromborku.

Sławę kapitule fromborskiej przynosi i jak najlepiej świadczy o jej ustosunkowaniu się do Mikołaja Kopernika sam fakt powstania jego wiekopomnego dzieła w jej środowisku. To właśnie we Fromborku, w środowisku kapitułnym, w pobliżu katedry, doktor Mikołaj przeprowadzał swoje obserwacje naukowe oraz zaczął pisać i skończył swoje dzieło *De revolutionibus*. Kapituła zajęta właściwymi sobie sprawami z pewnością nie przyczyniła się bezpośrednio do powstania tego dzieła. Jednakże panująca w kapitule atmosfera uznania dla podejmowanych przez Mikołaja Kopernika prac naukowych oraz atmosfera życzliwości musiała mieć doniosłe znaczenie dla astronoma fromborskiego przy przeprowadzaniu badań i pisaniu dzieła. Kanonicy fromborscy zapewne z nie mniejszą niecierpliwością niż sam Mikołaj Kopernik oczekiwali na ukazanie się drukiem genialnego dzieła, które powstało w ich środowisku.

3. BISKUP TIDEMAN GIESE PRZYJACIELEM I DORADCĄ MIKOŁAJA KOPERNIKA

Szczególne więzy łączyły Mikołaja Kopernika i o siedem lat młodszego Tidemana Giesego. Tideman Giese pochodził z Gdańska. Studia odbył w Lipsku. Kanonikiem warmińskim został w 1504 r. W kapitule fromborskiej pełnił funkcję kanclerza, administratora dóbr oraz kustosa. Piastował też urząd generalnego oficjała biskupiego. W latach 1538—1549 był biskupem chełmińskim, w latach zaś 1549—1550 biskupem warmińskim³⁷. Mikołaj Kopernik w liście dedykacyjnym do papieża Pawła III nazywa go „serdecznym przyjacielem” (*vir mei amantissimus*) i uważa go za „oddanego z największym zapałem tak teologicznym jak i wszystkim innym naukom szlachetnym”, (*sacrarum ut est et omnium bonarum litterarum*

141; A. Kempf: Kopernikańska tabela ze starowarmińskiego brewiarza. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 18 (1973) 503—508.

³⁷ Zob. W. Pocięcha: Giese Tideman Bartłomiej (1480—1550). W: Polski słownik biograficzny. T. VII. Kraków 1948—1958 s. 454; T. Oracki: Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla. Warszawa 1963 s. 86—87; H. Zins, jw. s. 250—251.

studiosissimus)³⁸. Między przyjaciółmi dochodzi do wymiany myśli i zapamiętywań na tematy naukowe. Tideman Giese był głównym dyskutantem i konsultantem Mikołaja Kopernika.

Kontakty naukowe Tidemana Giesego z Mikołajem Kopernikiem musiały być dość wczesne i ożywione, skoro Jan Brożek stwierdza, że w Lidzbarku Warmińskim w 1618 r. odnalazł i skopiował ponad dwadzieścia listów Tidemana Giesego adresowanych do przyjaciela; listy te z czasem zaginęły³⁹. Kontakty między przyjaciółmi zacieśniły się w środowisku kapitulnym Fromborka.

Tideman Giese nie tylko pozostawał pod urokiem działalności naukowej Mikołaja Kopernika, ale również zaangażował się — i to dość poważnie — w sprawę jego systemu. Zdawał sobie sprawę, że nowa doktryna może być zwalczana przede wszystkim w oparciu o teksty Pisma Świętego, rzekomo przemawiające za geocentrycznym układem świata. Dlatego w celu obrony heliocentryzmu i wykazania jego zgodności z Pismem Świętym opracował traktacik zatytułowany *Hyperaspistes*. Wiadomość o tym przekazał Jan Brożek, który znał rękopis traktaciku; nie został on wydrukowany, z czasem zaś zaginął⁴⁰.

Wiekopomną zasługą Tidemana Giesego jest to, że wraz z kilkoma innymi przyjaciółmi potrafił przekonać Mikołaja Kopernika o potrzebie opublikowania dzieła *De revolutionibus*. Mikołaj Kopernik wysoko ocenił jego zasługi pod tym względem. W liście dedykacyjnym do Pawła III napisał o nim: „Ten mianowicie często mnie zachęcał i nieraz wśród gorzkich wyrzutów usilnie na mnie nalegał, abym to dzieło, które głęboko schowane przeleżało u mnie w ukryciu, nie tylko dziewięć lat, ale już czwarte dziesięciolecie, wydał i pozwolił mu w końcu wyjść na światło dzienne”⁴¹. Tideman Giese często (*saepenumero*) zachęcał autora *De revolutionibus* do opublikowania swego dzieła, zapewne od czasu, gdy tylko dzieło to zostało napisane. Zachęty musiały być zdecydowane, a nawet natarczywe — takie, jakie można dawać przyjacielowi w sprawach słusznych i dużej wagi, gdyż inaczej Mikołaj Kopernik nie napisałby: *Is... conviciis interdum additis efflagitavit*. Ostateczna decyzja wyda-

³⁸ Cytowane w niniejszej pracy teksty listu dedykacyjnego pochodzą z publikacji: M. Kopernik: O obrotach sfer niebieskich. Księga I. Przeł. M. Brożek. Warszawa 1953 s. 45—49.

³⁹ J. Brożek: Wybór pism. T. II. Oprac. J. Diani. Warszawa 1956 s. 286; L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 666.

⁴⁰ J. Brożek na bazylejskim egzemplarzu *De revolutionibus* z 1566 r., przy słowach tekstu dedykacyjnego: *propter aliquem locum scripturae*, sporządził adnotację, którą podaje L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 657: „Vide hiperaspiston (sic) Tidemanni Gysii Episcopi Culmensis ad Nicolaum Copernicum nondum typis excusum. Ubi etiam sententiam Erasmi Roterdami de Copernico ipse Tidemannus refert valde mansuetam”. J. Sikorski: Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności. Olsztyn 1968 n. 367.

⁴¹ Zob. J. Sikorski, jw. n. 100.

nia drukiem dzieła *De revolutionibus* zapadła najprawdopodobniej w rezydencji biskupa chełmińskiego w Lubawie w 1539 r. Latem tego roku Tideman Giese jako biskup chełmiński zaprosił do Lubawy Mikołaja Kopernika i jego ucznia, profesora matematyki w Wittenberdze, Jerzego Joachima Retyka. Wizyta trwała od końca czerwca do połowy września. Bezpośrednim celem wizyty był odpoczynek gościa z Wittenbergi po przebytej chorobie oraz chwilowe oderwanie się od wyczerpujących studiów nad księgami *O obrotach*⁴². W rzeczywistości jednak wizyta miała charakter naukowy. Wtedy to głównie biskup Tideman Giese, przy wydatnej pomocy Jerzego Joachima Retyka, przekonał przyjaciela o konieczności opublikowania swojego dzieła⁴³.

Dlaczego Mikołaj Kopernik dopiero pod wpływem namowy przyjaciół zdecydował się na oddanie do drukarni swojego dzieła? Dlaczego samo jego przekonanie o odkryciu wielkiej prawdy o świecie nie wystarczyło do podjęcia decyzji opublikowania wyników swoich wieloletnich badań?

Mikołaj Kopernik nie śpieszył się z wydaniem swojego dzieła, bo był świadom rewolucji umysłowej, jaką jego teoria może wywołać. Świadczą o tym jego słowa skierowane do papieża Pawła III w liście dedykacyjnym: „Dostatecznie jasno, Ojczy Świątę, zdaję sobie sprawę z tego, że znajdują się ludzie, którzy gdy tylko posłyszają, iż w tych moich księgach o obrotach sfer wszechświata przypisują jakieś ruchy kuli ziemskiej zaraz podniosą krzyk, że należy mnie wraz z takim przekonaniem potępić. Nie jestem bowiem do tego stopnia zakochany w własnym dziele, żebym nie zważał na to, co o nim będą sądzić inni”.

Autor ksiąg *O obrotach* zdawał sobie sprawę z tego, jak wielkie ryzyko podejmuje występując przeciwko poglądom powszechnie wyznawanym od wielu wieków, tym bardziej że nowa teoria nie była łatwa do zrozumienia. Dlatego pisał do papieża: „Rozmyślając nad tym, jak niedorzecznym opowiadaniem wydałoby się ludziom, gdybym wystąpił z twierdzeniem, że Ziemia się porusza, wręcz przeciwnym ich zapatrywaniu utwierdzonemu wyrokami wielu wieków, że Ziemia jest nieruchoma i leży w środku świata jako jego punkt centralny — długo się wahałem, czy wydać te księgi, które napisałem dla udowodnienia ruchu Ziemi, czy też może pójść raczej za przykładem pitagorejczyków i niektórych innych myślicieli, którzy mieli zwyczaj przekazywać tajemnice swej nauki nie pisemnie, lecz ustnie, tylko swoim najbliższym i przyjaciołom... Lęk przed szyderstwem, którego musiałem się obawiać z powodu trudnej do zrozumienia nowości mojej teorii, skłonił mnie niemal zupełnie do

⁴² G. J. Rheticus: *Narratio prima*. W: *Spicilegium Copernicanum*, s. 211; J. Sikorski, jw. n. 444.

⁴³ Zob. M. Borzyszkowski: Mikołaj Kopernik i Tideman Giese. *Studia Warmińskie* 9 (1972) 198—201; A. Kempfi: Mikołaja Kopernika heliocentryczna budowla astronomii. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1973, nr 1—2, s. 147—159.

tego, żeby powziętych co do niniejszego dzieła zamiarów całkowicie zaniechać”.

Powodów zwlekania z wydaniem swego dzieła Mikołaj Kopernik mógł mieć więcej. Z pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że jego dzieło nie zostało przemyślane do końca. W wypracowanej przez niego teorii należało wiele jeszcze udoskonalić. Na to trzeba było wiele jeszcze czasu, obserwacji, a przede wszystkim teleskopu, którym posłuży się dopiero Galileusz.

Dla Tidemana Gieseego wszystkie te wątpliwości przyjaciela były nieprzekonywające. Rozumiał olbrzymie znaczenie dla nauki tego, czego astronom fromborski dotąd dokonał; rozumiał, że nie dokona on wszystkiego w swoim życiu, tym bardziej, że powoli zaczęły go opuszczać siły. Dlatego bezustannie, a nawet natręczywie namawiał przyjaciela do ukazania światu swoich odkryć. Było to czymś więcej, niż rewanżem za zachęty kanonika fromborskiego do wydania polemiki skierowanej przeciwko zwolennikom reformacji; polemika ta pt. *Antelogikon* ukazała się w Krakowie w roku 1525⁴⁴.

Tideman Giese propagował system heliocentryczny Mikołaja Kopernika. O systemie tym donosił Albrechtowi, księciu pruskiemu, w piśmie z dnia 23 kwietnia 1540 r., załączając egzemplarz ogłoszonej przez Jerzego Joachima Retyka książeczki pt. *Narratio prima*, będącej wprowadzeniem do dzieła *De revolutionibus*. We wspomnianym piśmie biskup chełmiński zauważył, że sensacyjna teoria doktora Mikołaja Kopernika z Fromborka jest dla wielu osób przedmiotem osobliwego zainteresowania⁴⁵.

Biskup Tideman Giese szczerze zmartwił się na wiadomość o chorobie Mikołaja Kopernika. W liście z dnia 8 grudnia 1542 r. skierowanym do Jerzego Donnera, kanonika warmińskiego, wyraził obawę, że przyjaciel fromborski w chorobie może nie mieć właściwej opieki, chociaż wszyscy są jego dłużnikami ze względu na jego nieskazitelną i znakomitą wiedzę. Biskup chełmiński prosił też adresata o opiekę i pomoc braterską dla chorego przyjaciela, aby w ten sposób okazać mu uznanie dla jego zasług⁴⁶.

Tideman Giese nie tylko za życia Mikołaja Kopernika, ale i po jego śmierci starał się, by system kopernikowski został obwieszczony światu. Ogromnie się oburzył, gdy po powrocie z Krakowa, gdzie przebywał w związku ze ślubem królewskim, dowiedział się, przeglądając przysłane

⁴⁴ Zob. M. Borzyszkowski, jw. s. 193—194.

⁴⁵ *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 351—352; J. Wasiutyński: *Kopernik — twórca nowego nieba*. Warszawa 1938 s. 456—457; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 438.

⁴⁶ *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 352—353; I. Polkowski: *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*. T. I. Gniezno 1873 s. 91; tenże: *Żywoć Mikołaja Kopernika*. Gniezno 1873 s. 229—230; J. Brożek, jw. s. 82—84.

mu przez Jerzego Joachima Retyka dwa egzemplarze dzieła *De revolutionibus*, że myśl Mikołaja Kopernika została wypaczona przez wydawców. Wypaczenie to polegało na zamieszczeniu bez pozwolenia autora anonimowej przedmowy, która przedstawiając naukę kopernikowską jako hipotezę, osłabiała jej wymowę. W liście do nadawcy cennej przesyłki z dnia 26 lipca 1543 r. napisał, że lektura dzieła mogłaby ukoić jego żal po stracie przyjaciela, tymczasem niegodziwość wydawców napełniła go oburzeniem i dotkliwie zasmuciła. Z tegoż listu dowiadujemy się, że biskup chełmiński wysłał do rady miejskiej Norymbergi (*ad Senatum Noribergensem*) stanowczy protest wraz z żądaniem przywrócenia dziełu wierności i ukarania winnych fałszerstwa. Zalecał też, aby Jerzy Joachim Retyk w poprawionych egzemplarzach dzieła zamieścił swoją rozprawkę, w której trafnie obronił ruch Ziemi przed niezgodnością z Pismem Świętym. W ten sposób chciał naprawić krzywdę, jaka mimo woli została wyrządzona uczniowi, tak bardzo zasłużonemu zabiegami o wydanie dzieła, na skutek zamilczenia jego nazwiska w przedmowie. Biskup chełmiński tłumaczył to nie lekceważeniem ucznia przez nauczyciela, lecz jego ociężałością i pewną nieuwagą. Na końcu listu Tideman Giese pytał adresata, czy dzieło *De revolutionibus* zostało przesłane papieżowi; jeżeli nie — on sam je prześle. W ten sposób chciał spełnić wolę zmarłego autora i powiększyć jego sławę⁴⁷.

Wybitny kontynuator idei kopernikowskiej, Jan Kepler, kilkadziesiąt lat później wykazał, że autorem fałszywego wstępu i innych zniekształceń dzieła Mikołaja Kopernika był Andrzej Osiander, teolog luterański⁴⁸. Mikołaj Kopernik prowadził z nim korespondencję w sprawie wydania dzieła *De revolutionibus*. Andrzej Osiander w piśmie z dnia 20 kwietnia 1541 r. proponował Mikołajowi Kopernikowi odpowiednie sformułowania we wstępie do dzieła, aby dzięki nim ułagodzić perypatetyków i teologów. Propozycja ta nie została przyjęta. Tenże teolog luterański również w piśmie z dnia 20 kwietnia 1541 r. zaadresowanym do Jerzego Joachima Retyka wyjaśniał, że perypatetycy i filozofowie będą ułagodzeni, jeżeli w przedmowie do dzieła *De revolutionibus* zostanie zaznaczone, iż głoszone w tym dziele hipotezy nie muszą odpowiadać rzeczywistości, lecz mają posłużyć do lepszych obliczeń ruchu planet i ułatwienia dalszych badań po myśli autora. Sama propozycja, bez uprzedniego uzyskania zgody zainteresowanego autora *De revolutionibus*, nie upoważniała Andrzeja Osiandra do zamieszczenia w tym dziele anonimowej — a więc jakoby pochodzącej od samego autora tego dzieła — przedmowy, wpro-

⁴⁷ I. Polkowski: *Kopernikijana*, jw. T. I, s. 92—93; J. Wasintyński, jw. s. 486—488; J. Brożek, jw. s. 84—86; J. Sikorski, jw. n. 527; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 503.

⁴⁸ Zob. J. Tujałkowski: *Mikołaja Kopernika De revolutionibus*. Historia wydań. Toruń 1973 s. 22—29.

wadzającej w błąd czytelnika już swoją nazwą: *Ad lectorem de hypothese-ibus huius operis*⁴⁹.

Interweniowanie biskupa chełmińskiego w radzie miejskiej Norymbergi w sprawie samowolnie poczynionych zmian w dziele *De revolutionibus* przez wydawców, nie odniosło skutku. Biskup otrzymał odpowiedź z wyjaśnieniem sprawy. Z notatki sporządzonej przez Hieronima Paumgartnera, pisarza rady miejskiej w Norymberdze, wynika, że odpowiedź drukarza Jana Petreiusa była obraźliwa, tak że rada miejska musiała wpłynąć na jej złagodzenie, zanim została wysłana biskupowi chełmińskiemu⁵⁰.

Jak bardzo Tideman Giese był zaangażowany w sprawę przywrócenia dziełu Mikołaja Kopernika właściwego oblicza, świadczą poczynione jego ręką skreślenia i adnotacje w egzemplarzach *De revolutionibus*, które otrzymał od Jerzego Joachima Retyka. Te skreślenia i adnotacje miał widzieć Jan Brożek w czasie swej wyprawy szlakiem kopernikowskim⁵¹.

Troska Tidemana Giesego, aby dzieło Mikołaja Kopernika dostało się do rąk papieża Pawła III, mogła wynikać nie tylko z woli zmarłego przyjaciela. Mógł on już wcześniej znać pozytywną opinię papieża w sprawie doktryny kopernikowskiej. Nie jest też wykluczone, jak to stwierdza Bronisław Biliński, że Tideman Giese, utrzymując po śmierci kardynała Mikołaja Schonberga kontakty z dworem papieskim za pośrednictwem swoich przyjaciół w Rzymie, mógł uzyskać pewnego rodzaju zgodę na dedykowanie dzieła *De revolutionibus* papieżowi⁵².

4. BISKUP JAN DANTYSZEK A MIKOŁAJ KOPERNIK

Za czasów pobytu Mikołaja Kopernika we Fromborku biskupami warmińskimi, oprócz Łukasza Watzenrodego, o którym była mowa wyżej, byli: Fabian Luzjański (1512—1523), Maurycy Ferber (1523—1537) oraz Jan Dantyszek (1537—1548).

Fabian Luzjański znał Mikołaja Kopernika od czasów kanonistycznych studiów bolońskich, które ukończył w 1500 r., uzyskując stopień doktora dekretów. Kanonikiem warmińskim został wcześniej niż Mikołaj Kopernik, bo w 1490 r. Jako biskup warmiński utrzymywał ze swym młodszym o parę lat kolegą kontakty raczej urzędowe. Mikołaj Kopernik pełniąc urząd administratora dóbr kapitulnych często musiał konsultować się z biskupem w sprawie taktyki postępowania wobec władz krzyżackich,

⁴⁹ J. Kepler: *Apologia Tychonis contra Ursum*. W: *Opera*. T. I. Francofortiae 1858 s. 246; F. Beckmann: *Zur Geschichte des kopernikanischen Systems*. ZGAE 3 (1866) 647—648; J. Wasiutyński, jw. s. 461—462; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 453—454.

⁵⁰ L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, jw. s. 402—403.

⁵¹ J. Brożek, jw. T. I, s. 436—438.

⁵² B. Biliński: *Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1588 pióra Bernardina Baldiego*. Wrocław 1973 s. 115.

wysuwających stale nieuzasadnione pretensje. W czasie wojny polsko-krzyżackiej w latach 1520—1521, przygotowując Olsztyn do obrony, utrzymywał stały kontakt listowny z biskupem w Lidzbarku. Biskup zachęcał Mikołaja Kopernika i jego towarzyszy do wytrwania na posterunku w zamku olsztyńskim, mimo groźby ataku ze strony księcia Albrechta⁵³.

Biskup Maurycy Ferber wysoko cenił wszechstronne umiejętności Mikołaja Kopernika. Przeprowadzał z nim narady głównie na temat reformy monetarnej. Na zamku w Lidzbarku za czasów Maurycego Ferbera Mikołaj Kopernik uzasadniał swoją teorię o potrzebie wycofania gorszej, starej monety i zastąpienia jej lepszą, nową, z herbem króla polskiego⁵⁴. Maurycy Ferber wielokrotnie wzywał kanonika fromborskiego do Lidzbarka, aby skorzystać z jego usług lekarskich, o których wyrażał się bardzo pochlebnie⁵⁵.

Bliższe kontakty utrzymywał Mikołaj Kopernik z biskupem Janem Dantyszkiem. Kontakty te w dużym stopniu dotyczyły też naukowej działalności kanonika fromborskiego.

Jan Dantyszek obejmując rządy nad biskupstwem warmińskim miał za sobą wiele lat działalności dworskiej i dyplomatycznej. Będąc w służbie u króla polskiego odbywał częste podróże po całej niemal Europie i na Bliski Wschód. Dzięki zasługom wobec króla polskiego mógł wspinać się na coraz to wyższe szczeble kariery kościelnej. Z Warmią złączył się już w 1529 r. przez wejście do kapituły fromborskiej. Uzyskane w 1530 r. przy poparciu Bony biskupstwo chełmińskie uważał za pomost na drodze do biskupstwa warmińskiego. W 1536 r. został obrany koadiutorem *cum iure successionis* biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera. W roku następnym, zanim został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską na stanowisko koadiutora, kapituła fromborska obrała go biskupem warmińskim⁵⁶.

Jan Dantyszek pozostawał w bliskich stosunkach z Mikołajem Kopernikiem od czasów młodości. Mikołaj Kopernik swojego czasu podobno napisał epigramat grecko-łaciński, który miał poprzedzić ułożone przez Jana Dantyszka *Epithalamium* na cześć zaślubin króla polskiego Zyg-

⁵³ H. Zins, jw. s. 254—255; M. Biskup: Lidzbark Warmiński w życiu Mikołaja Kopernika, jw. s. 64—65.

⁵⁴ Zob. M. Gumowski: Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych. W: Kopernik na Warmii, jw. s. 237—283.

⁵⁵ M. Biskup: Lidzbark Warmiński w życiu Mikołaja Kopernika, jw. s. 65—67.

⁵⁶ Zob. W. Pocięcha: Jan Dantyszek, poeta, dyplomata, biskup warmiński (1485—1548). Kraków 1937; tenże: Dantyszek Jan. W: Polski słownik biograficzny. T. IV. Kraków 1938 s. 424—430; M. Kamiński: Jan Dantyszek — człowiek i pisarz. *Studia Warmińskie* 1 (1964) 57—114; H. Zins, jw. s. 84—91, 246—247; I. B. Müller-Blessing: Johannes Dantiscus von Hohen. Ein Diplomat und Bischof zwischen Humanismus und Reformation (1485—1548). *ZGAE* 31—32 (1967—1968) 59—238.

muntą I z Barbarą Zapolya. Wiadomość o tym przekazał Jan Brożek, który widział manuskrypt podczas swego pobytu w Lidzbarku Warmińskim. *Epithalamium* ukazało się w Krakowie w 1512 r., brak w nim jednak wspomnianego poemaciku Mikołaja Kopernika. Jeżeli wiersz był rzeczywiście przeznaczony do druku, wtedy nie zamieszczenie go w *Epithalamium* można tłumaczyć albo pośpiechem, jaki towarzyszył przy drukowaniu panegiryku, albo zrezygnowaniem z wiersza dokonany przez autora panegiryku ⁵⁷.

Na przyjaźń z lat młodości powoływał się Jan Dantyszek, gdy jako biskup chełmiński zapraszał Mikołaja Kopernika do Lubawy, gdzie rezydował. Wiemy, że Mikołaj Kopernik z powodu ważnych zajęć nie mógł przybyć do Lubawy na dzień 20 kwietnia 1533 r., jak tego sobie życzył Jan Dantyszek. Kanonik warmiński prosił biskupa, aby mu tego nie brał za złe i obiecał spełnić jego życzenie w innym czasie ⁵⁸. Nie mógł przybyć do Lubawy również w 1536 r. na ślub krewnej Jana Dantyszka, który go o to usilnie prosił. Czuł się zobowiązany do przyjęcia tego zaproszenia, jednakże odmówił z powodu ważnych zajęć, jakie mu zlecił biskup warmiński ⁵⁹.

Mikołaj Kopernik wraz z kustoszem Feliksem Reichem towarzyszył Janowi Dantyszkowi udającemu się z Lidzbarka do Fromborka celem objęcia władzy nad Warmią ⁶⁰. Kapituła wyznaczając do wspomnianej czynności doktora Mikołaja z pewnością wzięła pod uwagę jego powiązania z Janem Dantyszkiem. Mikołaj Kopernik i Feliks Reich jako przedstawiciele kapituły byli obecni podczas składania przysięgi wierności przez miasta warmińskie ⁶¹.

Jan Dantyszek jako biskup warmiński korzystał z pomocy lekarskiej Mikołaja Kopernika. Wiemy, że kanonik fromborski przebywał w Lidzbarku w kwietniu 1538 r. opiekując się chorym biskupem. W jednym z listów pisanych do biskupa chełmińskiego, Tidemana Giesege, Jan Dantyszek stwierdza, że ich wspólny przyjaciel, doktor Mikołaj, leczył go z dużym powodzeniem; sam sposób podejścia do chorego, jego rozmowy i rady były dla biskupa lekarstwem ⁶².

⁵⁷ Zob. I. Polkowski: *Kopernikijana*, jw. T. II s. 235—287; J. Brożek, jw. T. I s. 189; J. Sikorski, jw. n. 65.

⁵⁸ *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 197—198; I. Polkowski: *Kopernikijana*, jw. T. I s. 78—79; J. Wasiułyński, jw. s. 385; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 333.

⁵⁹ F. Hipler: *Des ermländischen Bischofs Johannes Dantiscus und seines Freundes Nikolaus Kopernikus geistliche Gedichte*. Münster 1857 s. 297; J. Wasiułyński, jw. s. 396—397; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 355.

⁶⁰ L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, jw. s. 392; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 397.

⁶¹ ADWO, Acta Cap., 1a, k. 37v; *Spicilegium Copernicanum*, jw. s. 287; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 398.

⁶² H. Schmauch: *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*. ZGAE 28 (1943) 94—96, s. 24—25; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, jw. n. 390—391.

Jan Dantyszek wysoko cenił Mikołaja Kopernika również jako uczonego i badacza. W liście do biskupa Tidemana Giesego z dnia 5 lipca 1539 r. nazywa doktora Mikołaja znakomitym uczonym, którego od dawna miłuje i dobrze mu życzy ⁶³.

Biskup Jan nie miał żadnego wpływu na powstanie dzieła Mikołaja Kopernika, gdyż było ono już dawno napisane, gdy został on biskupem warmińskim. Jednakże do zamiaru opublikowania tego dzieła, o którym było głośno nie tylko w kapitule fromborskiej i na Warmii, ustosunkował się bardzo pozytywnie. Dla ozdoby dzieła *De revolutionibus* przesłał jego autorowi specjalnie ułożony epigramat. Być może, że jednocześnie tym sposobem chciał odwdziżyć się Mikołajowi Kopernikowi za napisanie swojego czasu wierszyka, który miał być zamieszczony w jego *Epithalamium*. Mikołaj Kopernik w liście z dnia 27 czerwca 1541 r. podziękował biskupowi za okazaną łaskawość i obiecał epigramat umieścić na czele swojego dzieła ⁶⁴. Z niewiadomych powodów epigramat znalazł się jednak w innym dziele Mikołaja Kopernika, a mianowicie w *De lateribus et angulis triangularum*, opublikowanym w Wittenberdze w roku 1542 ⁶⁵.

Gdy sława doktora Mikołaja zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, Jan Dantyszek jako biskup warmiński otrzymywał od uczonych korespondencję z zapytaniem, kiedy ukaże się „główne dzieło” kanonika warmińskiego ⁶⁶. Wiemy, że Cornelius Duplicius Scepperus z Brukseli, poseł cesarski, donosił Dantyszkowi dnia 15 lipca 1541 r., że nazwisko kanonika warmińskiego Mikołaja stało się sławne i wielu uczonych niecierpliwie oczekuje ukazania się jego dzieła ⁶⁷. Wiadomo też, że Gemma Frisius, profesor uniwersytetu w Lowanium, w liście z dnia 20 lipca 1541 r., wysławiając Sarmację z uwagi na talent jej mieszkańców, zwrócił się do biskupa warmińskiego z prośbą o spowodowanie szybszego ukazania się dzieła sławnego astronoma, o którym biskup kiedyś mu wspominał ⁶⁸. Fakty te zapewne musiały wpłynąć na tym przychylniejszą postawą biskupa warmińskiego w odniesieniu do nauki i dzieła Mikołaja Kopernika. W czasie jego rządów biskupich przebywał we Fromborku, gościnnie przyjęty przez środowisko kapitulne, Jerzy Joachim Retyk, który tak

⁶³ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 395: „Audiui venturum ad Dnem Vestr. Rsmam, eximium et multae eruditionis virum D. Doctorem Nicolaum Copernic (*sic*), quem reuera non secus atque fratrem germanum diligo, et a multis annis prius intime amauj, quamquam bene illi vellim facilius sentire, quam exprimere possum”.

⁶⁴ Spicilegium Copernicanum, jw. s. 206; I. Polkowski: Kopernikijana, jw. T. I s. 86—87; J. Wasiutyński, jw. s. 464—465; M. Biskup: Regesta Copernicana, jw. n. 465.

⁶⁵ Spicilegium Copernicanum, jw. s. 102—106.

⁶⁶ M. Biskup: Regesta Copernicana, jw. n. 468—469.

⁶⁷ ADWO, D. 70, k. 97—98; J. Wasiutyński, jw. s. 465.

⁶⁸ F. Hipler: Beiträge zur Geschichte der Renaissance und Humanismus aus dem Briefwechsel des Johannes Dantiscus. ZGAE 9 (1891) 562—564; B. Bieliński, jw. s. 49.

bardzo zasłużył się w propagowaniu teorii kopernikowskiej oraz zabiegami koło wydania *De revolutionibus*.

Nie ulega więc wątpliwości, iż biskup Jan Dantyszek nie tylko nie miał żadnych zastrzeżeń co do naukowej działalności Mikołaja Kopernika, ale dawał dowody pozytywnego ustosunkowania się do niej i dzieła *De revolutionibus*. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa jego ustosunkowania się do prywatnego życia kanonika fromborskiego, o czym wypada tu krótko wspomnieć dla zdobycia pełnego obrazu wzajemnych stosunków.

Otóż kanonik fromborski został przed biskupem oskarżony o zatrudnienie w swej kurii gospodyni, prawdopodobnie spokrewnionej Anny Schilling, nie odpowiadającej wymogom kanonicznym. Na skutek doniesienia biskup zajął wobec Mikołaja Kopernika postawę zgodnie z przepisami kanonicznymi. Fakt ten z pewnością zmałował poprawne wzajemne stosunki przyjacielskie. Zagadnienie to, któremu niekiedy nadaje się zbyt wielki rozgłos, dotąd nie zostało dostatecznie wyjaśnione. Jest jednak rzeczą pewną, iż sprawa gospodyni przez pewien czas miała poważne reperkusje w życiu fromborskim doktora Mikołaja.

Aby wyświecić genezę powyższego zajścia, trzeba wziąć pod uwagę pewne okoliczności wcześniejsze. Otóż wiadomo, że kapituła warmińska swojego czasu, z uwagi na swój patriotyzm lokalny, obawiała się Jana Dantyszka; uważała, że zostawszy biskupem warmińskim, będzie zbyt lojalny wobec dworu królewskiego w Krakowie i w ten sposób zaprzępaści przywileje Warmii, a tym samym jej autonomię. Szczególnie negatywnie do Jana Dantyszka ustosunkował się Aleksander Sculteti, kanonik warmiński i dworzanin kardynała Farnese w Rzymie, dwukrotnie utracając jego kandydaturę na kanonikę fromborską. Gdy jednak Jan Dantyszek w 1529 r. został kanonikiem warmińskim, Aleksander Sculteti usiłował wykazać, iż prezenta królewska była nieważna, gdyż kanonia zaważowała w miesiącu, w którym tylko papież mógł wyznaczyć kandydata. Działalność Aleksandra Scultetiego zmierzała do tego, aby Jan Dantyszek, mimo popierania go przez króla polskiego, nie mógł znaleźć się na liście przyszłych kandydatów na biskupstwo warmińskie⁶⁹. Po objęciu biskupstwa warmińskiego Jan Dantyszek zwrócił uwagę na prywatne życie nieprzychylnie ustosunkowanego do siebie kanonika. Aleksander Sculteti dawał dowody sprzyjania ideom zwinglianizmu oraz usiłował nie uznawać prawa celibatu obowiązującego duchownych. Wytoczony mu w 1540 r. proces spowodował wydalenie go z Polski⁷⁰. W związku z gorszącym

⁶⁹ H. Zins, jw. s. 86—88, 258—259; K. Górski: Mikołaj Kopernik, jw. s. 178—180.

⁷⁰ Zob. list króla Zygmunta Starego do papieża Pawła III w sprawie kanonika warmińskiego Aleksandra Scultetiego. W: *Elementa ad fontium editiones*. T. XXII. Romae 1970, n. 6, s. 8—9; K. Górski: Mikołaj Kopernik, jw. s. 182—183.

przykładem Aleksandra Scultetiego gorliwie zwrócono uwagę na wszelkie przejawy świadczące o odstępstwie od prawa celibatu obowiązującego kanoników, a tym samym o sprzyjaniu ruchom reformatorskim, na które biskupi katolicycy byli w tym czasie wyczuleni.

Zdaje się, że śledztwo w sprawie Aleksandra Scultetiego z polecenia biskupa przeprowadzał prepozyt Paweł Płotowski, człowiek zawiedziony w swych nadziejach na uzyskanie biskupstwa. On to przy okazji tej sprawy nadgorliwie zwrócił uwagę na kurię Mikołaja Kopernika i zrobił odpowiednie doniesienie do biskupa. Wynika to z jego kolejnego listu, wysłanego z Fromborka dnia 23 marca 1539 r., w którym wspomina, że pisał już biskupowi *de mulierculis Warmiensibus*. Sam nie mając stopnia naukowego, gdyż w świetle polskiego zwyczaju dyspensowało go od niego pochodzenie szlacheckie, krytycznie był ustosunkowany do doktorów kapitulnych. W powyższym liście pisał ironicznie, że biskup ma doktorów w swoim Kościele, ale dokąd zwracają swoje zainteresowania, to on woli nie wspominać⁷¹.

Biskup Jan Dantyszek, mając na uwadze surowe pod tym względem przepisy prawa kanonicznego⁷², przesłał Mikołajowi Kopernikowi nie formalne oskarżenie, lecz ojcowskie upomnienie, polecając zwolnienie gospodyni. Kanonik fromborski początkowo tłumaczył się, powołując się na trudności znalezienia odpowiedniej osoby spokrewnionej, w końcu jednak zastosował się do polecenia biskupiego. W liście z dnia 2 grudnia 1538 r. pisał, iż poważnie potraktował życzenie biskupa i będzie się starać, aby nie być obrazą dobrych uczynków i nie uwłaczać biskupowi⁷³. Również w liście z dnia 11 stycznia 1539 r. doniósł biskupowi, że zadośćuczynił jego upomnieniom⁷⁴.

Oprócz prepozyta Pawła Płotowskiego w sprawę gospodyni Mikołaja Kopernika wmieszał się po kryjomu kustosz warmiński, Feliks Reich. Początkowo nie zgodził się on nawet na udzielenie Mikołajowi Kopernikowi upomnienia w powyższej sprawie. W liście z dnia 2 grudnia 1538 r. odpisał biskupowi, że doktor Mikołaj weźmie do serca upomnienie biskupie, tak że nie jest potrzebna jeszcze i jego rozmowa z nim na drażliwy temat⁷⁵. W kolejnych jednak pismach z dnia 11 i 23 stycznia 1539 r. do-

⁷¹ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 393—394; J. Wasiutyński, jw. s. 416—417.

⁷² Zob. c. 13, X, III, 1; c. 1—10, X, III, 2; c. 1—10, X, III, 4; c. 4, X, V, 31; c. un., 6, in Extravag. Joan. XXII.

⁷³ Spicilegium Copernicanum, jw. s. 201; I. Polkowski: Kopernikijana, jw. T. I s. 82; J. Wasiutyński, jw. s. 404, 410.

⁷⁴ Spicilegium Copernicanum, jw. s. 202; I. Polkowski: Kopernikijana, jw. T. I s. 83.

⁷⁵ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 393: „Quod ad Venerab. Dnum Nicolaum Copernic attinet probo Rme D. Vestre pium institutum et tam paternam admonitionem, quam illi spero futuram cordi, vt mea admonitione non indigeat, pudore suffundetur metuo, si me eius rei conscium intellexerit”.

radzał biskupowi wszczęcie procesu przeciwko trzem kanonikom: Aleksandrowi Scultetiemu, Leonardowi Niderhoffowi i Mikołajowi Kopernikowi, oraz ich gospodyniom⁷⁶. Rada przesłana biskupowi przez Feliksa Reicha w odniesieniu do Mikołaja Kopernika była już wtedy nieaktualną, gdyż ten już wcześniej zastosował się do upomnienia biskupiego.

Na skutek nowych donosów Pawła Plotowskiego biskup Jan Dantyszek jeszcze dnia 5 lipca 1539 r. pisał do biskupa chełmińskiego, Tidemana Giesego, prosząc go, aby odbył on poważną rozmowę z doktorem Mikołajem w sprawie jego gospodyni, z którą podobno nadal spotyka się⁷⁷. Biskup chełmiński w piśmie z dnia 12 września 1539 r. doniósł Janowi Dantyszkowi, że taką rozmowę przeprowadził. Z rozmowy tej dowiedział się, że „ludzie złej woli pomawiają go o potajemne schadzki”. Tideman Giese radził biskupowi warmińskiemu, aby nie dowierzał zbyt donosicielowi, czyli Pawłowi Plotowskiemu⁷⁸.

Wyżej wspomniana sprawa, wynikała na skutek nadgorliwości czy nawet złośliwości donosicieli, a w którą biskup Jan Dantyszek z konieczności zaangażował swój autorytet, chyba jako jedyna mogła zakłócić spokojną pracę naukową astronoma we Fromborku.

II. MIKOŁAJ KOPERNIK A RZYMSKI KRĄG KOŚCIELNY

1. BISKUP PAWEŁ Z MIDDELBURGA INICJATOREM PRAC NAD DZIEŁEM *DE REVOLUTIONIBUS*

Fakt współpracy Mikołaja Kopernika z biskupem Pawłem z Middelburga nad reformą kalendarza juliańskiego jest dziś kopernikanistom dobrze znany. Współpraca ta nie przyniosła spodziewanej reformy, gdyż doszła ona do skutku dopiero w 1582 r., miała za to ogromne znaczenie

⁷⁶ Zob. M. Biskup: Sprawa Mikołaja Kopernika i Anny Schilling w świetle listów Feliksa Reicha do biskupa Jana Dantyszka z 1539 roku. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1972, nr 2—3, s. 371—380.

⁷⁷ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 395; J. Wasiutyński, jw. s. 422.

⁷⁸ ADWO, D. 2, k. 120; J. Wasiutyński, jw. s. 428—429. — Sprawa Anny Schilling po raz ostatni za życia Mikołaja Kopernika została wspomniana w liście kanonika warmińskiego Achacego Trencka do biskupa Jana Dantyszka z dnia 13 IX 1531 r. Autor listu powiadomił adresata, że osobiście przeprowadził rozmowę z doktorem Mikołajem w sprawie jego gospodyni i że podobną rozmowę przeprowadził z nim biskup Tideman Giese. Achacy Trenck wyraził nadzieję, że rozmowy odbyły się nie na próżno, gdyż wiek i mądrość doktora Mikołaja, człowieka uczciwego i dobrego, gwarantują, że rzeczona sprawa więcej nie powtórzy się (zob. J. Wasiutyński, jw. s. 591). Dnia 10 IX 1543 r., a więc już po śmierci Mikołaja Kopernika, kapituła warmińska zapytała biskupa Jana Dantyszka, czy można tolerować obecność Anny Schilling na terenie Fromborka, jeżeli powód zakazu ustał (ADWO, D. 122, k. 24—24v). Dnia 13 IX 1543 r. biskup odpowiedział, że podjęcie decyzji pozostawia kapitule, choć sam jest zaniepokojony jej zjawieniem się w mieście kapitulnym (zob. J. Wasiutyński, jw. s. 489—490).

dla nauki światowej. Dzięki niej zostały zapoczątkowane prace nad wielkim dziełem *De revolutionibus*. Stwierdził to sam Mikołaj Kopernik. W liście dedykacyjnym do papieża Pawła III napisał: „Nie tak dawno, za Leona X, gdy na soborze laterańskim rozstrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, pozostawiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy, ani też ruchów Słońca i Księżyca. Od tego to czasu, zachęcony przez znakomitego męża, ks. Pawła, biskupa Fossombrone, który wówczas sprawą tą kierował, zacząłem wyteżać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać. Czego zaś w tej materii zdołałem dokazać, to pozostawiam przede wszystkim ocenie Twojej Świątobliwości, jak i wszystkich innych matematyków”.

Biskup Paweł, o którym Mikołaj Kopernik pisze, że był inicjatorem jego prac nad księgami *O obrotach*, urodził się w 1445 r. w niderlandzkim mieście Middelburgu. Studiował na uniwersytecie w Lowanium. Był teologiem, lekarzem, astronomem, matematykiem, astrologiem. Został zaproszony do Włoch, gdzie w końcu zdecydował się pozostać na stałe. Otrzymał opactwo w Castel Durante. Do historii dziejów myśli kopernikowskiej przeszedł jako biskup miasta Fossombrone, leżącego opodal Urbino; biskupem tym został w 1494 r. Jako biskup szczególnie interesował się sprawą prawidłowego obchodzenia święta Wielkanocy. Według postanowienia Soboru Nicejskiego z roku 325 Wielkanoc miała być obchodzoną w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca po wiosennej równonocy, która zgodnie z rokiem zwrotnikowym powinna przypadać około 21 marca. Tymczasem według kalendarza juliańskiego równonoc miała miejsce o wiele dni wcześniej. Należało więc tak zreformować kalendarz, aby Wielkanoc przypadała we właściwym czasie. Wynikiem tego rodzaju zainteresowań biskupa Pawła z Middelburga było jego dzieło pt. *Paulina sive de recta Paschae celebratione et de die passionis Domini nostri Jesu Christi*, opublikowane w Fossombrone w 1513 r. Zagadnieniem reformy kalendarza zainteresował się papież Leon X. Pismem z dnia 16 lutego 1514 r. wezwał on biskupa Pawła do Rzymu oraz zlecił mu przygotowanie projektu reformy kalendarzowej, który w grudniu miał wejść pod obrady dziesiątej sesji toczącego się V Soboru Laterańskiego¹.

Kiedy biskup Paweł z Middelburga poznał Mikołaja Kopernika? W jaki sposób doszło do współpracy kanonika fromborskiego z biskupem Pawłem mającym pełnomocnictwo papieskie? Co było okazją do wciągnięcia astronoma z dalekiej Warmii do tak poważnej pracy, jaką była reforma kalendarza?

¹ Zob. D. Marzi: *La questione della riforma del calendario nel Quinto Concilio Lateranense (1512—1516) con la vita di Paolo di Middelburg scritta da Bernardino Baldi*. Firenze 1896 s. 233—250; D.J. Struik: *Paulus van Middelburg (1445—1533)*. *Mededeelingen van het Nederlandsch Historisch Instituut te Rome*

Odpowiedź na powyższe pytania nie jest łatwa, gdyż sprawa wzajemnych stosunków biskupa Pawła i Mikołaja Kopernika nie jest dotąd dostatecznie wyjaśniona. Z polskich badaczy pierwszy zajął się tą sprawą L. A. Birkenmajer. Przypuszcza on, że Paweł z Middelburga poznał Mikołaja Kopernika za pośrednictwem jego *Komentarzyka*, którego dostarczył mu kardynał Marek Vigerio. Zwrócił on uwagę na to miejsce w dziele *Paulina*, w którym jest mowa o nadesłaniu projektu reformy kalendarza przez uczonego, którego nazwiska biskup Paweł nie wymienia: *cuius nomen reticere volui*; wywody anonimowego uczonego, które autor *Pauliny* zwalcza, przypominają stwierdzenia zawarte w *Komentarzyku* Mikołaja Kopernika. *Autor iste* — jak go nazywa Paweł z Middelburga — nie przyjmuje obliczeń według powszechnie uznawanych *Tablic alfonsyńskich*, lecz opowiada się za krótszą długością roku, jaką Mikołaj Kopernik pierwotnie przyjmował. *Komentarzyk* mógł dostać się do rąk wspomnianego kardynała Marka Vigerio za pośrednictwem Bernarda Scultetiego, kanonika warmińskiego, pisarza soborowego, który pozostawał z nim w bliskich stosunkach².

Ostatnio dużo nowego światła na sprawę kontaktów Mikołaja Kopernika z biskupem Pawłem z Middelburga rzucił B. Biliński. Komentując najstarszy życiorys astronoma fromborskiego z roku 1588 zwrócił on uwagę, że jego autor, Bernardino Baldi, podaje jako wiadomość pewną, iż Paweł z Middelburga poznał Mikołaja Kopernika podczas jego studiów włoskich. W życiorysie pióra Bernardina Baldiego czytamy, że Mikołaj Kopernik jako student zaskarbił sobie „przyjaźń i znajomość tych wszystkich wybitnych umysłów, które w tych czasach kwitnęły w Italii: między innymi był wśród nich Paweł z Middelburga”³. Być może, że biskup Paweł jako astronom odwiedził Dominika Marię Novarę w Bolonii, z którym Mikołaj Kopernik był w bliskim kontakcie. Nie jest też wykluczone, że do zapoznania się mogło dojść w roku jubileuszowym w Rzymie, gdzie wśród uczonych dostojników słuchających — według relacji Jerzego Joachima Retyka — wykładów kanonika warmińskiego był biskup Fossonbrone. Często kwestionowane przez kopernikanistów świadectwo Jerzego Joachima Retyka, że Mikołaj Kopernik w Rzymie około roku 1500 miał wykłady *in magna scholasticorum frequentia et corona magnorum virorum et artificum*, do których należał i biskup Paweł, zdaniem B. Bilińskiego jest zgodne z przekazem Bernardina Baldiego, w którego prawdziwość trudno powątpiewać⁴.

5 (1925) 70—119; B. Biliński, jw. s. 42—44; A. Kempfi: Między Fromborkiem a Rzymem. Mikołaj Kopernik a Paweł z Middelburga. W: Mikołaj Kopernik. Studia i materiały Sesji Kopernikowskiej w KUL, jw. s. 228—229.

² L. A. Birkenmajer: *Stromata Copernicana*, jw. s. 225—231, 378—382; J. Sikorski, jw. n. 91.

³ B. Biliński, jw. s. 22.

⁴ Tamże, s. 44—47.

Z kolei można zapytać, kiedy biskup Paweł z Middelburga zaprosił Mikołaja Kopernika do wyrażenia swojej opinii w sprawie reformy kalendarza? Jest to kwestia ważna dla kopernikanistów, gdyż zaproszenie to zainspirowało prace, których owocem było dzieło *De revolutionibus*.

Broszura anonimowego uczonego, o której wspomina Paweł z Middelburga w swym dziele *Paulina*, której autorem według L. A. Birkenmajera miał być Mikołaj Kopernik⁵, nie mogła być odpowiedzią tego ostatniego na zaproszenie do współpracy nad reformą kalendarza. Wiadomo bowiem, że zaproszenia takie wyszły później niż ukazało się wspomniane dzieło *Paulina*. Skierował je do panujących oraz do uniwersytetów i profesorów teologii i astronomii papież Leon X dnia 21 lipca 1514 r.⁶. Ponieważ niewielka ilość zaproszonych do współpracy nadesłała odpowiedź, dlatego dnia 1 czerwca 1515 r. w tej samej sprawie rozesłano nowe brewe papieskie, zawierające jakby ponaglenie⁷. Musiało ono zmobilizować uczonych, skoro biskup Paweł z Middelburga w swoim *Secundum Compendium correctionis Calendarii continens et exponens diversos modos corrigendi Calendarii pro recta Paschae celebratione*, opublikowanym w Rzymie w roku 1516, mógł zacytować wiele nazwisk tych, którzy przysłali do Rzymu swoje propozycje dotyczące reformy kalendarza. Wymienieni zostali przez biskupa Pawła uczeni najważniejsi, którzy przysłali najbardziej interesujące propozycje, na co wskazywałyby słowa *intra quos*, a wśród nich i Mikołaj Kopernik⁸. Odpowiedzi Mikołaja Kopernika przesłanej na adres komisji Soboru Laterańskiego V przygotowującej reformę kalendarzową nie udało się badaczom dotąd odnaleźć. Można jednak przyjąć z całą pewnością, że nadeszła ona przed dziesiątą sesją Soboru, na której miano rozstrząsać sprawę reformy kalendarza.

Zaproszenie do współpracy nad reformą kalendarza biskup Paweł z Middelburga wysłał do Mikołaja Kopernika prywatnie, choć z pewnością po uprzednim porozumieniu się z papieżem. Zaproszenie to miało miejsce

⁵ L. A. Birkenmajer: *Stromata Copernicana*, jw. s. 229—231.

⁶ Tekst brewe papieskiego z dnia 21 VII 1514 r. skierowanego do króla polskiego Zygmunta I znajduje się w: *Acta Tomiciana*. T. III. Posnaniae 1853 s. 188—190; D. Marzi, jw. s. 75.

⁷ D. Marzi, jw. s. 167; B. Biliński, jw. s. 57.

⁸ Tekst cytuję za L. A. Birkenmajerem: *Stromata Copernicana*, jw. s. 380: „Idem testantur scripta aliarum Vniuersitatum et doctorum uirorum per serenissimum Romanorum regem Maximilianum ad Sanctitatem Tuam transmissa, inter quos pro vniuersitate studii Viennensis Austriae testes sunt Andreas Stiborius et Georgius Tanstetter, pro vniuersitate Heidelbergensi Joannes Virdungus Hasfurdensis, pro vniuersitate Friburgensi rector et regentes studii eiusdem. Praeter hos vniuersitatum nomine scribentes, sunt Nicolaus Pol, Caesareae maiestatis physicus, frater Gregorius prior Carthusiensis Constantiensis diocesis, Joannes Stoffler Justingensis, Nicolaus Copernicus Warmiensis; pro rege catholico Hispaniae scripsit reverendus pater episcopus Dertusensis, pro rege Lusitaniae siue Portugaliae Didacus Ulixbonensis, pro rege Poloniae reuerendus pater archiepiscopus Gneznensis libellum produxit, pro studio Ferrariensi Peregrinus Priscianus: qui omnes in hoc conueniunt...”.

w latach 1514 i 1515 — przy okazji oficjalnego zapraszania uniwersytetów i uczonych przez papieża⁹. Na pierwsze zaproszenie Pawła z Middelburga astronom fromborski nie mógł dać szybkiej odpowiedzi, gdyż nie zdążył jeszcze zebrać wystarczającego materiału. Materiał ten zaczął intensywnie gromadzić po drugim zaproszeniu biskupa Pawła, o czym mogłaby świadczyć zwiększona w tym czasie częstotliwość obserwacji astronomicznych¹⁰. Zresztą sam kanonik fromborski w liście dedykacyjnym do Pawła III przyznaje, że był *admonitus a praeclarissimo viro D. Paulo, episcopo Sempronienisi*, co w edycji z roku 1953 przetłumaczono niedokładnie: „zachęcony przez znakomitego męża, ks. Pawła, biskupa Fossombrone”. Ponaglenie Mikołaja Kopernika przez Pawła z Middelburga jest prawdopodobne również w świetle przekazu Piotra Gassendiego, zawartego w jego *Vita Copernici* z roku 1654: *Paulus Middelburgensis, Forosempronienensis Episcopus, per litteras Copernicum consuluit et ut pro ea qua erat peritita et industria operam conferret, vehementer sollicitavit; additis etiam litteris amici collegaeque ipsius Bernardi Sculteti eiusdem Warmiensis Ecclesiae Decani scribaeque a Concilio delecti*¹¹. Wyraźne zaznaczenie przez Piotra Gassendiego, iż Paweł z Middelburga, zapraszając usilnie, w sposób przynaglający, Mikołaja Kopernika do udziału w pracach nad reformą kalendarza, załączył list przyjaciela Bernarda Scultetiego, dziekana kapituły warmińskiej, pełniącego funkcję sekretarza na odbywającym się Soborze, sprawia, że wspomniany przekaz jest jak najbardziej wiarygodny.

2. JAN ALBERT WIDMANSTADT PROPAGATOREM IDEI KOPERNIKOWSKICH W KRĘGU PAPIESKIM

Nazwisko astronoma fromborskiego zaczęło stawać się coraz głośniejsze w naukowych kołach Europy w latach trzydziestych XVI wieku. O niezwykłej jego nauce wiedzieli nie tylko przyjaciele, ale i uczeni z różnych ośrodków naukowych interesujący się astronomią. Nauką Mikołaja Kopernika zaczęto się interesować dzięki jego *Komentarzykowi* krążącemu w odpisach, udziałowi w pracach pod kierunkiem biskupa Pawła z Middelburga, mających na celu przygotowanie reformy kalendarza, oraz dzięki przyjaciołom z Warmii, którzy przy różnych okazjach, a zwłaszcza w czasie swych podróży, informowali zainteresowanych o sensacyjnych wynikach badań kanonika warmińskiego i przygotowanym dziele *De revolutionibus*. Doktryną Mikołaja Kopernika zainteresowano się również w Rzymie w otoczeniu papieskim. Propagatorem idei

⁹ B. Biliński, jw. s. 58.

¹⁰ Zob. L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 317.

¹¹ Spicilegium Copernicanum, jw. s. 272; L. A. Birkenmajer: Stromata Copernicana, jw. s. 225.

kopernikowskich na dworze papieskim był Jan Albert Widmanstadt. Sylwetkę jego oraz jego powiązanie z Mikołajem Kopernikiem ukazuje L. A. Birkenmajer¹².

J. A. Widmanstadt z wykształcenia był prawnikiem i orientalistą, znakomitym znawcą języków starożytnego Wschodu. Po przybyciu z Niemiec do Italii, co miało miejsce około 1527 r., i po pogłębieniu swoich studiów odbytych w Tybindze, wykładał na uniwersytetach oraz utrzymywał kontakty z ośrodkami naukowymi. Około roku 1530 poznał arcybiskupa Mikołaja Schonberga, na którego zlecenie dokonywał tłumaczenia niektórych partii Pisma Świętego. W Rzymie był sekretarzem kardynała Aegidiusa Viterbo. Po śmierci tego ostatniego (1532) bliżej współpracował z arcybiskupem Mikołajem Schonbergiem, a gdy ten w 1535 r. został mianowany kardynałem, oficjalnie objął stanowisko jego sekretarza i domownika. Później był sekretarzem i domownikiem papieża Pawła III. Z pism, które pozostawił, wynika, że posiadał głębszą znajomość zagadnień astronomicznych. Zmarł w Ratyzbonie w 1557 r.

Wiadomość o tym, że J. A. Widmanstadt odegrał poważną rolę w propagowaniu idei kopernikowskich w kręgu najwyższych dostojników kościelnych Rzymu, dotarła do nas w niezwykłych okolicznościach. Została ona zarejestrowana na karcie greckiego rękopisu, który J. A. Widmanstadt otrzymał od papieża Klemensa VII. Z notatki sporządzonej ręką J. A. Widmanstadta wynika, że w 1533 r., w ogrodach watykańskich, w obecności kardynałów Franciszka Ursiniego i Jana Salviatiego, biskupa witerbskiego Jana Piotra i lekarza Mateusza Curtiusa, wyjaśniał on Klemensowi VII pogląd Mikołaja Kopernika dotyczący ruchu Ziemi¹³.

Klemens VII interesował się nową astronomią nie tylko jako uczony, ale i jako papież, gdyż sprawa reformy kalendarza, podjęta przez Sobór Laterański V za Leona X, dotąd nie została pomyślnie zakończona; powodem tego była zbyt wielka ilość proponowanych przez uczonych rozwiązań. Z krótkiej i zwięzłej notatki J. A. Widmanstadta wyczuwa się sympatię papieża do teorii Mikołaja Kopernika. Fakt obdarowania J. A. Widmanstadta przez papieża pergaminowym kodeksem greckim za to, że wyłożył teorię kopernikowską, ma swoją wymowę.

Można tu zapytać, w jaki sposób wiadomość o teorii Mikołaja Koper-

¹² Zob. L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 537—545; M. Müller: Johann Albert Widmanstetter (1506—1557) sein Leben und Wirken. Bamberg 1907; B. Biliński, jw. s. 105—107.

¹³ Zapis podaje za L. A. Birkenmajerem: Mikołaj Kopernik, jw. s. 538: „Clemens VII Pontifex Maximus hunc Codicem mihi D. DD. Anno MDXXXIII Romae, postquam ei, praesentibus Fr. Vrsino, Joh. Salviato Cardd., Joh. Petro Episcopo Viterbiensi et Mathaeo Curtio Medico physico in hortis Vaticanis Copernicanam de motu terrae sententiam explicauit. Joh. Albertus Widmanstadius cognomento Lucretius, Ssmi D. N. Secretarius domesticus et familiaris”. — Zob. E. Costanzi: La Chiesa e le dottrine copernicane. Note e considerazioni storiche. Siena 1898 s. 86; B. Biliński, jw. s. 120, nota 7.

nika dotarła do J. A. Widmanstadta? Kto pośredniczył w jej przekazaniu do Rzymu? Być może, że J. A. Widmanstadt miał w swych rękach jeden z odpisów *Komentarzyka*, które krążyły wśród uczonych, zapoznając z głównymi założeniami teorii heliocentrycznej. Jest jednak rzeczą mało prawdopodobną, że to właśnie *Commentariolus* zmobilizował J. A. Widmanstadta do wygłoszenia wykładu wobec papieża na temat doktryny kopernikowskiej. Musiał on mieć pewne wiadomości o wykończeniu przez astronoma fromborskiego dzieła *De revolutionibus*. Wynika to z listu kardynała Mikołaja Schonberga do Mikołaja Kopernika z dnia 1 listopada 1536 r. w sprawie sporządzenia i przysłania do Rzymu odpisu dzieła *De revolutionibus*. Inspiratorem tego listu z pewnością był J. A. Widmanstadt, który wtedy pełnił funkcję sekretarza kardynała. W liście tym kardynał pisał do kanonika fromborskiego: *te etiam atque etiam oro vehementer, ut... tuas de mundi sphaera lucubrationes una cum Tabulis... primo quoque tempore ad me mittas*. Słowa te dowodzą wyraźnie, że wiadomość, którą kardynał otrzymał przed kilkoma laty, czyli w roku 1533 za pośrednictwem J. A. Widmanstadta, dotyczyła głównego dzieła Mikołaja Kopernika. Tablic ruchu planet, o które prosił kardynał, nie zawierał *Commentariolus*; zawarte one były tylko w dziele *De revolutionibus*¹⁴.

Kto mógł zawieść do Rzymu wiadomość o napisaniu przez Mikołaja Kopernika dzieła *O obrotach*? Z pewnością jakiś przybysz z Warmii, przebywający w kręgu astronoma fromborskiego. W Rzymie często gościli kanonicy warmińscy jako prokuratorzy biskupa warmińskiego dla załatwienia różnych spraw kościelno-politycznych Warmii. Można byłoby wskazać na Teodoryka z Radzyna, kanonika warmińskiego od dnia 22 listopada 1532 r., zaprzyjaźnionego z Mikołajem Kopernikiem, przebywającego w Rzymie, gdyby nie fakt, że jego obecność na Warmii datuje się dopiero od 1534 r., kiedy to osobiście objął kanonię¹⁵. Prawdopodobną wydaje się opinia L. A. Birkenmajera, że wiadomość o dziele *De revolutionibus* zawiózł do Rzymu Jan Dantyszek, o którym wiadomo, że posłował do Klemensa VII oraz był na koronacji cesarza Karola V w Bolonii, uczestniczył w roku 1530 w sejmie augsburskim, w roku zaś 1532 w sejmie regensburskim — podobnie jak i J. A. Widmanstadt. Do spotkania z J.A. Widmanstadtem mogło dojść w jego własnym mieszkaniu, które stało otworem dla znakomitych gości przyjezdnych¹⁶. Nauka Mikołaja Kopernika w owych czasach była niezwykłą i dlatego wydaje się rzeczą naturalną, że ci, którzy ją znali, a zwłaszcza byli w jakiś sposób powiązani z jej twórcą, wiadomość o niej przekazywali innym.

¹⁴ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 544.

¹⁵ Zob. J. Sikorski, jw. n. 379.

¹⁶ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 545.

3. KARDYNAŁ MIKOŁAJ SCHONBERG ZWOLENNIKIEM OPUBLIKOWANIA DZIEŁA
DE REVOLUTIONIBUS

Powiązania Mikołaja Kopernika z kardynałem Mikołajem Schonbergiem są dobrze znane. Wspomina o nich przede wszystkim sam kanonik fromborski. Mikołaj Schonberg miał zasadniczy wpływ na ukazanie się drukiem dzieła *De revolutionibus*. Kto wie, czy dzieło Mikołaja Kopernika nie przeleżałoby w formie rękopisu wiele jeszcze lat, gdyby nie namowa innych, a przede wszystkim Mikołaja Schonberga. W liście dedykacyjnym do papieża Pawła III Mikołaj Kopernik przyznaje: „Po długim z mej strony zwlekaniu, a nawet oporze, odwiedli mnie od tego moi przyjaciele, wśród nich zaś przede wszystkim Mikołaj Schonberg, kardynał kapuański, szeroko znany ze swej wszechstronnej uczoności”.

Sylwetkę kardynała Schonberga, podobnie jak i J. A. Widmanstadta, który wspólnie z kardynałem interesował się nauką kanonika warmińskiego, ukazał nam L. A. Birkenmajer. Był dominikaninem. Leon X mianował go arcybiskupem Kapui w 1520 r. Pełnił funkcję zaufanego doradcy i legata Klemensa VII. Paweł III kreował go na kardynała tyt. Św. Ksystusa w 1535 r. Zmarł w Rzymie w klasztorze *S. Mariae ad Minervam* dnia 5 września 1537 r.; tam też znajduje się jego grób. Jako uczony pozostawił po sobie wiele pism¹⁷.

Mikołaj Schonberg przebywał w Polsce w latach 1518 i 1519 jako legat papieski. Wysłany tu został na skutek zażaleń króla polskiego Zygmunta I z powodu naruszania granic Rzeczypospolitej przez Zakon Krzyżacki poprzez najazdy i grabieże oraz na skutek zwlekania wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta z przysięgą na wierność królowi, przewidzianą w traktacie toruńskim z roku 1466. Dodatkową misją Mikołaja Schonberga było nakłonienie zarówno króla polskiego jak i Albrechta do udzielenia pomocy przeciwko Turkom¹⁸. Mikołaj Schonberg jako legat papieski był pozytywnie ustosunkowany do sprawy polskiej. W czasie pobytu w Polsce musiał on zetknąć się z biskupem warmińskim, Fabianem Łuzjańskim, który bardziej niż król polski był zainteresowany wynikiem sporu z Krzyżakami. Interesujących wiadomości mógł mu wtedy dostarczyć przede wszystkim administrator dóbr kapitulnych, którym podówczas był Mikołaj Kopernik. Wtedy to Mikołaj Schonberg mógł bliżej poznać kanonika warmińskiego, a przynajmniej dowiedzieć się o jego niezwykłej nauce.

Mikołaj Schonberg z pewnością dobrze sobie przypomniał kanonika z dalekiej Warmii, administratora dóbr kapitulnych zainteresowanego

¹⁷ Zob. tamże, s. 533—569.

¹⁸ Dokumentację tego zagadnienia podaje L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 535—536.

sporem między królem polskim a Zakonem, kiedy o jego nauce zaczęto głośno i z podziwem mówić na dworze papieskim. Zainteresowanie Mikołaja Schonberga kanonikiem fromborskim wzmożło się na skutek wykładu na temat teorii kopernikowskiej, wygłoszonego przez J. A. Widmanstadta w ogrodzie watykańskim wobec papieża i dostojników kościelnych w 1533 r. Zostawszy kardynałem skierował do Mikołaja Kopernika — zapewne za gorącą namową J. A. Widmanstadta, swojego sekretarza — list, datowany z Rzymu 1 listopada 1536 r., który w znacznej mierze zaważył na losie rękopisu *De revolutionibus*. O tym, że list ten miał duże znaczenie dla Mikołaja Kopernika świadczy fakt umieszczenia go w norymberskim wydaniu dzieła *O obrotach* z roku 1543; zamieszczono go po wstępie sfałszowanym przez wydawców, a przed przedmową Mikołaja Kopernika w postaci listu dedykacyjnego do Pawła III. Tytuł listu otrzymał brzmienie: *Nicolaus Schonbergensis cardinalis Capuanus Nicolao Copernico*.

List zaczyna się od stwierdzenia: *Cum mihi de virtute tua constanti omnium sermone ante annos aliquot allatum esset, coepi tum maiorem in modum te animo complecti*. Ze słów tych wynika, że kardynał poznał Mikołaja Kopernika przed laty. Może to być aluzja zarówno do czasów jego misji dyplomatycznej w Polsce, jak i do wykładu J. A. Widmanstadta z roku 1533.

Zasadnicza treść listu kardynała kapuańskiego do kanonika warmińskiego mieści się w następujących słowach: *Atque de hac tota Astronomiae ratione commentarios a te confectos esse, ac erraticarum stellarum motus calculis subductos in Tabulas te contulisse, maxima omnium cum admiratione. Quam ob rem, vir doctissime, nisi tibi molestus sum, te etiam atque etiam oro vehementer, ut hoc tuum inventum studiosis communices et tuas de mundi sphaera lucubrations una cum Tabulis, et si quid habes praeterea, quod ad eandem rem pertineat, primo quoque tempore ad me mittas. Dedi autem negotium Theodorico a Reden, ut istic meis sumptibus omnia describantur atque ad me transferantur*. Kardynał wie, że Mikołaj Kopernik stworzył nową teorię o ruchu Ziemi wokół Słońca, będącego centrum świata, oraz że ułożył komentarze dotyczące całego systemu astronomii i tablice o ruchu gwiazd. Prosi więc kanonika warmińskiego, jako męża wielce uczonego, aby wyniki swoich badań udostępnił ludziom nauki i przesłał mu je wraz z tablicami astronomicznymi. Do czuwania nad przepisaniem i przesłaniem kopii na koszt kardynała został upoważniony Teodoryk z Radzyna (*a Reden*)¹⁰. W zakończeniu

¹⁰ Spolszczenie nazwiska pochodzi od Jana Brożka, który przy liście M. Schonberga w edycji bazylejskiej dzieła *De revolutionibus* z 1566 r. sporządził adnotację: „Reden, Radzyn Polonis dicitur: a Torunia aliquot milliaribus distat”. L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 656.

listu kardynał wyraził nadzieję, że Mikołaj Kopernik zadośćuczyni jego prośbie i zapewnił, że jest wielbicielem jego rzeczywistego talentu.

Mikołaj Schonberg prosił w liście o przysłanie mu kopii dzieła *O obrotach*, a nie *Komentarzyka*, jak chcą niektórzy²⁰. Przemawiałyby za tym jego prośba o przysłanie tablic astronomicznych; *Komentarzyk* nie zawierał żadnych tablic ruchu planet. Ponadto, na co zwrócił uwagę L. A. Birkenmajer, treść listu kardynała byłaby inna, gdyby prosił o *Komentarzyk*; problematyka poruszona w tej rozprawce nie mogłaby nasycać takich spostrzeżeń, jakie zostały wyrażone w liście²¹.

Czy Mikołaj Kopernik zadośćuczynił prośbie kardynała Schonberga i przesłał mu przez Teodoryka z Radzyna odpis swego dzieła? W świetle przekazu Bernardina Baldiego z roku 1588 na powyższe pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie. Tenże uczony opat z Guastalli w sporządzonym zyciorysie Mikołaj Kopernika napisał: „Gdy Schonberg otrzymał dzieło Kopernika i poznał jego doskonałość i znakomitość, pokazał je papieżowi”²². Zdaniem B. Bilińskiego, komentatora najstarszego zyciorysu Mikołaj Kopernika, wiadomość ta jest wiarygodną. Jeżeli wiele innych wiadomości we wspomnianym zyciorysie jest prawdziwych, nie ma powodu do powątpiewania, że wiadomość o przesłaniu dzieła *De revolutionibus* do Rzymu jest także prawdziwą. Nasuwa się jednak pytanie, czy przepisanie tego dzieła i przesłanie kopii do Rzymu było możliwe od strony technicznej? Trzeba bowiem pamiętać, że Mikołaj Schonberg napisał list do Mikołaj Kopernika dnia 1 listopada 1536 r., a we wrześniu następnego roku zmarł. A więc w ciągu niecałego roku list kardynała musiał dotrzeć do adresata, miały powstać odpis dzieła i być dostarczonym do Rzymu. B. Biliński uważa, że cała ta operacja była możliwa w tak krótkim czasie. Autor ten przypuszcza, że mogła być przepisana jedynie I Księga dzieła *De revolutionibus* zawierająca rozważania ogólne i ewentualnie pewne tablice ilustrujące zasadnicze wywody systemu kopernikowskiego²³.

Bernardino Baldi podaje, że kardynał Mikołaj Schonberg po otrzymaniu kopii dzieła *De revolutionibus* napisał drugi list do kanonika warmińskiego, prosząc go aby dzieło to „z wielu ważnych powodów zechciał

²⁰ K. Górski: Mikołaj Kopernik, jw. s. 195.

²¹ L. A. Birkenmajer: Mikołaj Kopernik, jw. s. 544—545.

²² B. Biliński, jw. s. 25, 104.

²³ Tamże, s. 107: „Wydaje się, że było to wykonalne, bo dzieło było już praktycznie gotowe, a ulegało tylko uściśleniom, to zaś, że robiono też odpisy, potwierdza nam później sporządzony odpis do drukarni. Czysty rękopis Kopernika, który przechowuje Biblioteka Jagiellońska, nigdy nie był w rękach drukarza. Wiadomości Baldiego zachęcają więc do poszukiwań w Bibliotece Watykańskiej i wcale nie zdziwilibyśmy się, gdyby pewnego dnia ukazała się nam jakaś kopia kopernikowskiego dzieła lub jego części wśród wciąż nie przebranych jeszcze skarbów rękopiśmiennych Watykanu. Odrzucanie bowiem w pełni przekazu Baldiego nie wydaje mi się metodyczne”.

opublikować". Mikołaj Kopernik dał się przekonać, tym bardziej, że do prośb i zachęt kardynała dołączył się Tideman Giese i wielu innych uczonych mężów²⁴. Niestety, tego drugiego listu kardynała nie znamy. Przekaz Bernardina Baldiego zasługuje na uwagę, gdyż czytając napisany przez niego życiorys Mikołaja Kopernika wyczuwa się, że korzystał on z nie znanych nam źródeł informacji.

4. CZY PAWEŁ III ZAAPROBOWAŁ NAUKĘ MIKOŁAJA KOPERNIKA?

Powszechnie wiadomo, że Mikołaj Kopernik napisał przedmowę do swego dzieła *De revolutionibus* w formie słynnego listu dedykacyjnego do papieża Pawła III (*Ad Sanctissimum Dominum Paulum III Pontificem Maximum, Nicolai Copernici Praefatio in libros Revolutionum*). W wydaniu norymberskim został on zamieszczony po dwóch pozycjach wstępnych: po sfałszowanym wstępie wydawców oraz po liście od kardynała Mikołaja Schonberga. Jest on prawdziwą ozdobą dzieła *O obrotach*.

List dedykacyjny nie posiada daty sporządzenia go. Przyjmujemy jednak na podstawie notatki Achillesa Gassera, sporządzonej na egzemplarzu pierwszego wydania *De revolutionibus*, że list ten został napisany w czerwcu 1542 r. we Fromborku²⁵. Ostatnio B. Biliński w oparciu o wstępną analizę stylistyczną i kompozycyjną listu dedykacyjnego wysunął hipotezę, że list ten miał dwie redakcje: wcześniejszą, powstałą w okresie, gdy dzieło *O obrotach* nie miało być drukowane, oraz późniejszą, która ukazała się drukiem, a która powstała z adaptacji tekstu uprzednio przygotowanego²⁶.

W liście dedykacyjnym do papieża Pawła III, będącym ważnym źródłem poznania osobowości Mikołaja Kopernika, m. in. czytamy: „Wolałem te owoce mozolnej pracy dedykować raczej Twojej Świątobliwości, niż komukolwiek innemu, a to dlatego, że i w tym tak odległym zakątku ziemi, gdzie ja żyję, uznawany jesteś za najwybitniejszego tak przez swą godność hierarchiczną jak i przez umiłowanie wszystkich nauk, nie wyłączając matematyki. Łatwo więc swoją powagą i swym sądem będziesz mógł stłumić napaści oszczerczych języków”.

A więc Mikołaj Kopernik swoje dzieło naukowe, owoc wieloletniej i mozolnej pracy, poświęcił papieżowi. W ten sposób złożył hołd głowie Kościoła, a jednocześnie chciał zapewnić opiekę swojemu dziełu. Był

²⁴ B. Biliński, jw. s. 25.

²⁵ Egzemplarz ten znajdujący się w Bibliotece Watykańskiej (sygn.: *Palatina* III 103), zawiera odnotację: „Datum Varmiae in Borussia mense Junio 1542”. Informację tę A. P. Gasser z pewnością otrzymał od J. J. Retyka. — Zob. K. H. Burmeister: Georg Joachim Rhetikus und Achilles Pirmin Gasser. *Schriften des Vereins für Geschichte des Bodensees* 86 (1968) 217—225; tenże: Achilles Pirmin Gasser (1505—1577). Wiesbaden 1970, I, s. 72; B. Biliński, jw. s. 53.

²⁶ B. Biliński, jw. s. 112—114.

bowiem przekonany, że papież z uwagi na swój autorytet zarówno kościelny jak i uczonego, najlepiej obroni to dzieło przed atakami obrońców starych poglądów geocentrycznych. W autorytecie papieskim widział skuteczny środek przeciwko ewentualnym „napaściom oszczerczych języków”.

Co Mikołaja Kopernika upoważniło do dedykowania swojego dzieła papieżowi Pawłowi III? Czy mógł skromny kanonik dedykować swoje dzieło o treści tak „rewolucyjnej” najwyższemu zwierzchnikowi Kościoła bez uzyskania jego uprzedniej, choćby ogólnikowej, aprobaty tego dzieła?

Trudno dziś dać wyczerpującą odpowiedź na powyższe pytania. Zagadnienie dedykacji dzieła *De revolutionibus* nie zostało dotąd dostatecznie rozpracowane. Istnieją jednak przesłanki do twierdzenia, że Mikołaj Kopernik zanim oddał dzieło do druku, wiedział o jego aprobacie przez Pawła III. Najwyraźniej o tej aprobacie pisze Bernardino Baldi: „Gdy Schonberg otrzymał dzieło Kopernika i poznał jego doskonałość i znakomitość, pokazał je papieżowi. Gdy zostało ono zaaprobowane przez jego sąd, wówczas kardynał zwrócił się z prośbą do Kopernika, by z wielu powodów zechciał je opublikować... Wtedy... wypuścił je na światło dzienne, dedykując papieżowi Pawłowi, który swym sądem, jak się rzekło, je zaakceptował”²⁷.

Bernardino Baldi aż dwukrotnie w swoich *Vite dei matematici* zaznacza, że dzieło Mikołaja Kopernika uzyskało aprobatę papieską. Być może, że opat z Guastalli znał jakąś korespondencję z Rzymu wysłaną do kanonika warmińskiego, upoważniającą go do zamieszczenia w dziele dedykacji. Każdy piszący biografię stara się dotrzeć do źródeł szczegółowych wiadomości. Można też przyjąć, że aprobata papieska nie musiała być wyrażona na piśmie; gdyby w tej sprawie wydano jakiś oficjalny dokument, z pewnością byłaby o tym wzmianka w samym liście dedykacyjnym, albo też powołano by się na ten dokument podczas procesu Galileusza. Mogła to być aprobata podobna do tej, jakiej udzielił Klemens VII wykładowi na temat teorii kopernikowskiej, ogłoszonemu w roku 1533 w ogrodach watykańskich przez Jana Alberta Widmanstadta. Kardynał Mikołaj Schonberg, zainteresowany nową astronomią, mógł zapytać papieża, czy aprobuje dzieło Mikołaja Kopernika, a po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej skłonił kanonika warmińskiego osobiście lub za pośrednictwem jego przyjaciół, a zwłaszcza Tidemana Giesego, do zamieszczenia w dziele dedykacji papieżowi²⁸.

Znawcy omawianego zagadnienia są zdania, że aprobata papieska zawsze była potrzebna do tego, by autor mógł swe dzieło dedykować papieżowi. Mogła ona być dawana pośrednio, na wniosek protektorów

²⁷ Tamże, s. 25.

²⁸ Tamże, s. 109.

autora bądź poprzez aprobowanie głoszonej przez danego autora nauki²⁹. Jeżeli zważymy, że w rzymskim kręgu kościelnym istniało duże zainteresowanie pracami Mikołaja Kopernika, o czym świadczy zarówno wykład Jana Alberta Widmanstadta w roku 1533 jak i korespondencja kardynała Mikołaja Schonberga z roku 1536, musimy przyjąć, że fakt aprobaty dzieła *De revolutionibus* ze strony papieża, o czym wspomina Bernardino Baldi, jest wielce prawdopodobny.

Mikołaj Kopernik miał pełne zaufanie do papieża Pawła III nie tylko jako głowy Kościoła ale i uczonego. Paweł III oddawał się studiom astronomii i astrologii. Sam Mikołaj Kopernik zalicza go do „uczonych matematyków”. Niektórzy są zdania, że kanonik fromborski mógł poznać papieża jeszcze jako kardynała Aleksandra Farnese w jubileuszowym roku 1500 w Rzymie, może w czasie wykładów, o których wspomina Jerzy Joachim Retyk; wykłady te nasz astronom mógł mieć na dworze kardynała, który był ośrodkiem naukowym i kulturalnym³⁰. Zainteresowania astronomiczne papieża w znacznej mierze były powodem jego przychylniej opinii o dziele Mikołaja Kopernika. Pozytywna opinia papieska o dziele *De revolutionibus* miała zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji dedykowania tego dzieła najwyższemu zwierzchnikowi Kościoła.

Należy zauważyć, że astronom fromborski, mimo iż zdawał sobie sprawę z tego, jak wielkie ryzyko podejmuje występując przeciwko powszechnie wyznawanym poglądom, dzieło swe publikował bez lęku. Tylko dlatego, że ufał papieżowi, wiedząc o jego przychylnym ustosunkowaniu się do dzieła *De revolutionibus*, w liście dedykacyjnym spokojnie, a zarazem odważnie oświadczył: „Myśli uczonego są niezależne od sądu ogółu, ponieważ dążeniem uczonego, o ile tylko ludzkiemu rozumowi pozwala na to Bóg, jest szukanie we wszystkim prawdy”.

ZAKOŃCZENIE

Nierzadko zdarza się w życiu, że środowisko jest nieczule na talent swoich jednostek twórczych, aktualnie w nim działających. Stąd nawet utworzono zasadę, zarejestrowaną na kartach Ewangelii: *Nemo propheta in patria sua*. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że zasada ta nie sprawdziła się w odniesieniu do Mikołaja Kopernika. Astronom fromborski został doceniony w swoim środowisku. Środowisko to dostarczyło kanonikowi warmińskiemu bodźców zarówno do podjęcia pracy naukowej,

²⁹ Tamże, s. 108: „Dowiadywałem się w tej sprawie w Bibliotece Watykańskiej u specjalistów i pytałem ekspertów w innych bibliotekach włoskich i w większości otrzymałem odpowiedź, że dla takiej dedykacji było potrzebne raczej uprzednie uzgodnienie, czy też aprobata, o której właśnie wspomina Baldi”.

³⁰ Tamże, s. 109.

której owocem były księgi *O obrotach*, jak i do podjęcia decyzji ukazania tego dzieła światu. Wpływ środowiska kościelnego na powstanie i ukazanie się wiekopomnego dzieła *De revolutionibus* był rzeczywisty i poważny.

Nie można nie zauważyć bodźców, jakich Mikołaj Kopernik doznał ze strony środowiska kościelnego Warmii, czyli biskupów warmińskich i fromborskiej kapituły katedralnej. Inspirowanie kanonika warmińskiego w jego działalności naukowej przez warmińskie środowisko diecezjalne z ośrodkami w Lidzbarku i Fromborku, miało realną wartość. Biskup Łukasz Watzenrode w sposób szczególny zaopiekował się przyszłym astronomem. Zadbał o jego jak najlepsze wykształcenie uniwersyteckie oraz o zdobycie dojrzałości światopoglądowej; dał mu przykład nowatorskiego podejścia do zagadnień życiowych; poznał talent młodego naukowca i stworzył mu odpowiednie warunki do przemyślenia swoich spostrzeżeń naukowych i zbudowania niewzruszonej teorii heliocentrycznej. Kapituła katedralna nie tylko zabezpieczyła mu byt materialny na całe życie, ale wysyłając na studia niejako zdeterminowała jego zainteresowania naukowe. Dzięki atmosferze szacunku i uznania panującej w kapitule astronom fromborski mógł pogłębić swoje zainteresowania problemami astronomicznymi, przeprowadzać obserwacje i pisać dzieło. Dzięki wyrozumiałości konfratrów mógł pogodzić swoje obowiązki kanoniczne z pracą naukową. Niektórzy przyjaciele byli jego dyskutantami i doradcami w pracy; podnosili na duchu w chwilach powątpiewania i wahań, a może i w chwilach kryzysu, możliwego w życiu każdego człowieka; szczycili się jego osiągnięciami, propagowali jego idee, a niekiedy nawet walczyli o to, aby te idee nie zostały przez innych wypaczone. Najwyżsi zwierzchnicy diecezjalni nie szczędzili przyjaznych gestów aprobaty jego działalności naukowej i poglądów. Nie znaczy to, że Mikołaj Kopernik drogę do sukcesu i sławy miał usianą różami. Ani przez kapitułę fromborską ani przez biskupów warmińskich nie był on oddelegowany do pisania dzieła *De revolutionibus*, lecz musiał ponosić wszystkie ciężary swego stanowiska kanonicznego, może nawet w większym stopniu niż inni konfratry, a to z uwagi na swoje wszechstronne uzdolnienia. Chodzi jednak o to, że warmińskie środowisko kościelne uznało jego wielkość i pozwoliło mu na zrealizowanie swego powołania naukowego.

Owocony w skutkach był wpływ rzymskiego kręgu kościelnego na działalność Mikołaja Kopernika. Zbyt pochlebne świadectwo wystawił biskupowi Pawłowi z Middelburga i kardynałowi Mikołajowi Schonbergowi sam kanonik warmiński, byśmy nie dostrzegli ich inspiracji w jego życiu; pierwszy zainspirował podjęcie badań astronomicznych, które doprowadziły do napisania dzieła *De revolutionibus*, drugi natomiast wpłynął na opublikowanie tego dzieła. Nie bez znaczenia dla naszego astronoma było

również zainteresowanie się jego nauką na dworze papieskim. Gest aprobaty pod adresem działalności naukowej Mikołaja Kopernika i jego poglądów uczynił papież Klemens VII. Pozytywna opinia papieża Pawła III o dziele *De revolutionibus* ośmieliła autora tegoż dzieła do dedykowania „owoców mozolnej pracy” głowie Kościoła.

Bodźce do pracy naukowej, których Mikołaj Kopernik doznawał w środowisku kościelnym, nie stały się bezpośrednim źródłem jego teorii heliocentrycznej. Dlatego nie pomniejszają one jego tytułu do sławy naukowej. Teoria jego zrodziła się w wyniku jego własnych przemyśleń i obserwacji, własnej mozolnej i wieloletniej pracy, a może nawet świadomego i dobrowolnego usunięcia się do samotni. Każdy twórca i naukowiec musi w pewnym stopniu polubić samotność, by mógł w swym życiu dokonać czegoś interesującego. Doświadczenie życiowe jednak poucza, że sama samotność tu nie wystarczy. Może ona warunkować pracę twórczą, jeżeli istnieją dostatecznie silne bodźce do tej pracy. Tych bodźców dostarczyło Mikołajowi Kopernikowi środowisko kościelne, z którym się związał jako duchowny i kanonik katedralny, w którym dojrzywał i poczuł swój talent naukowy, w którym przebywał na co dzień. W tym świetle nabiera szczególnego znaczenia stwierdzenie, że skarbiec kultury narodowej może wydatnie powiększyć się, jeżeli twórcza praca jednostek w porę zyska uznanie i pomoc społeczeństwa świadomego swej solidarnej roli opiekuńczej.

DER EINFLUSS DES KIRCHLICHEN LEBENSKREISES AUF DIE ENTSTEHUNG
UND DIE VERÖFFENTLICHUNG DES KOPERNIKANISCHEN WERKES
DE REVOLUTIONIBUS

ZUSAMMENFASSUNG

Der im Titel erwähnte Einfluss war real und beträchtlich. Der genannte Lebenskreis, zu dem der Frauenburger Astronom als Geistlicher und Mitglied des Domkapitels enge Beziehungen unterhielt, regte ihn zur Aufnahme wissenschaftlicher Forschungen an, deren Ergebnis das genannte Werk war, und brachten ihn zum Entschluss, dasselbe zu veröffentlichen.

Man kann die Anregungen, die auf Mikołaj Kopernik seitens des Ermländer kirchlichen Milieus, das heisst seitens der Ermländer Bischöfe und des Frauenburger Domkapitels, einwirkten, nicht unbeachtet sein lassen. Die Inspirierung unseres Ermländer Domherrn auf dem Gebiet seines wissenschaftlichen Wirkens durch das Ermländer Diözesan-Milieu, das in Lidzbark (Heilsberg) und in Frombork (Frauenburg) seine zwei Hauptsitze hatte, besass einen realen Wert. Bischof Lukas Watzenrode beschützte den künftigen Astronom in besonderer Weise. Er sorgte für seine möglichst gute Universitätsbildung und für die Gewinnung durch ihn der weltanschaulichen Reife. Er selbst war für ihn das Vorbild eines Neuerers in der Lösung wichtiger Lebensfragen und schuf ihm die nötigen Vorbedingungen für die Verarbeitung seiner wissenschaftlichen Beobachtungen und für die Schaffung einer

unumstösslichen heliozentrischen Theorie. Das Domkapitel sicherte ihm nicht nur die materielle Grundlage seines Daseins; es determinierte gewissermassen auch sein wissenschaftliches Interesse. Dank der Achtung und Anerkennung, mit der das Domkapitel dem Astronomen begegnete, hat er seine Beschäftigung mit astronomischen Problemen vertieft, astronomische Beobachtungen anstellen und sein Werk schreiben können. Dank der Konnivenz der übrigen Mitglieder des Kapitels konnte er seine Pflichten als Domherr mit seiner wissenschaftlichen Arbeit in Einklang bringen. Einige seiner Freunde konnten ihm dabei mit Diskussion und Rat beistehen. Wenn er von Zweifeln befallen wurde oder wenn er schwankte, richteten sie ihn geistig wieder auf. Sie bezeugten ihren Stolz auf seine Errungenschaften, propagierten seine Ideen und bisweilen bemühten sie sich darum, dass diese nicht durch andere verunstaltet würden. Die obersten Lenker der Diözese sparten nicht mit Billigungsgesten für seine wissenschaftliche Tätigkeit und seine wissenschaftlichen Ansichten. Damit soll nicht gesagt werden, dass der Weg des Astronomen zu Erfolgen und zum Ruhm mit Rosen bestreut war. Weder vom Domkapitel noch von den Ermländer Bischöfen wurde er mit der Abfassung des Werks *De revolutionibus* beauftragt. Er musste diese Arbeit gleichzeitig mit den ihm von seinen Amtsbrüdern aufgebürdeten, und nach dem Grad seiner Begabungen bemessenen Amtsobliegenheiten bewältigen. Man behalte aber stets im Gedächtnis, dass das Ermländer kirchliche Milieu seine Grösse anerkannte und ihm die Erfüllung seiner wissenschaftlichen Sendung ermöglichte.

Fruchtbar war auch der Einfluss römischer kirchlicher Kreise auf die Tätigkeit des Astronomen. Als ihn der Bischof Paul von Middelburg zur Mitarbeit an der Kalenderreform einlud, regte er damit den Astronomen an, astronomische Forschungen anzustellen und Material zu sammeln, das er dann in seinem Werk *De revolutionibus* verwenden konnte. „Seit dieser Zeit, schreibt Mikołaj Kopernik wörtlich, begann ich meinen Intellekt anzustrengen, um diese Fragen tiefer zu ergründen“. Auf die Drucklegung des Werks *De revolutionibus* übte der Kardinal Nikolaus Schonberg einen bedeutenden Einfluss aus. Er beschickte den Ermländer Astronom mit Briefen und bestürmte ihn mit Bitten, dass er die Ergebnisse seiner Forschungen der Öffentlichkeit übergeben möchte. Nicht ohne Bedeutung war für ihn das Interesse, das der päpstliche Hof für seine Lehre bekundete. Eine gunstvolle Billigungsgeste für die wissenschaftliche Tätigkeit und die Ansichten Koperniks tat Papst Klemens VII. Die Anerkennung des Papstes Pauls III. für das Werk *De revolutionibus* ermutigte und berechtigte den Verfasser zur Widmung „der Früchte von mühevollen Arbeiten“ dem Oberhaupte der Kirche.

Das abstossende kopernikanische Drama, das sich mehr als siebenzig Jahre nach der Veröffentlichung des Werks *De revolutionibus* abspielte, wird durch die Tatsache aufgewogen, dass eben das kirchliche Milieu dem Intellekt unseres Astronomen die hervorragende wissenschaftliche Gestalt gab, sein Talent richtig einschätzte, ihm eine erfolgreiche wissenschaftliche Betätigung ermöglichte und viel dazu beitrug, dass sein grosses Werk zustande gebracht und veröffentlicht wurde.